

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzechowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15  
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

## Opozycja ostro krytykuje projekt konstytucji

### Wczorajsze posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 12. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej Senatu, która odbyła się w obecności przedstawicieli prezydium rady ministrów, ministerstwa sprawiedliwości, rzeczoznawców, wicemarszałka Cara, prezesa Sławka i in. występowali kolejno przedstawiciele opozycji, którzy krytykowali projekt ustawy konstytucyjnej.

Pierwszy zabrał głos sen. Woźnicki (Str. Lud.), który oświadczył, m. in.: Nie wstawiajcie w nas, panowie, że wasz projekt jest czymś nowym, bo to jest powrót do starego ustroju monarchistycznego. Najważniejszym jest to, czego w nim nie ma. Nawet słowo „Rzeczpospolita Polska“ zostało tam wstydliwie usunięte. Usunięto całkowicie z konstytucji przepisy o wolności prasy, o tajemnicy listowej prawie petycji, zgromadzeń, o bezpiętności nauczania itd. Klub mowcy odrzuca ten projekt w całości.

Senatorka Kłuszyńska (PPS), która twierdzi, że w nowej konstytucji „unika się narodu“. Sprawowanie władzy przez jednego człowieka stwarza charakter bierny. Naczelnym hasłem powinien być interes zbiorowości, a to co tu piszecie o honorze, o dobrem imieniu, to jest deklamacja.

Sen. Głabiński (Kl. Nar.) krytykuje kolejno wszystkie postanowienia projektu, oświadcza, że kardynalnym błędem formalnym projektu jest, że pierwszych dziesięć artykułów nie jest przepisami ogólnymi, lecz deklaracjami ideowymi. W dalszym ciągu sen. Głabiński oświadcza: Pan senator Rostworowski ma słuszną, mówiąc, że projekt jest dziełem jego klubu. Stronictwo Narodowe nie rości sobie do niego żadnych pretensyj i nie będzie się nawet starało go poprawić, uważając, że obecne Izby ze względu na swe po-

stawanie nie mają do tego kompetencji moralnej. Senator Hornaczewski (Kl. Ukr.): Projekt ten nie uwzględnia interesów żywońcy narodu ukraińskiego. Pomijając formę przeprowadzenia konstytucji w Sejmie zakladam uroczyście protest przeciwko tej konstytucji, która ukrocza prawa narodu ukraińskiego, zgłaszam wniosek o włączenie do ustawy postanowień przysługujących Ukraińcom autonomii terytorjalnej z własnym Sejmem, rządem, wojskiem itd.

Największe zainteresowanie wywołało oświadczenie rzeczoznawcy, prof. Stanisława Starzyńskiego, 83-letni starzec w utzszem przemówieniu wypowiada się przeciwko projektowi konstytucji. Na wstępie swego przemówienia składa pozdrowienie za zaproszenie go, podkreślając, że nie należy do żadnego stronnictwa, ale jest nacjonalistą. Jak widać z projektu ustawy — oświadcza prof. Starzyński — forma republikańska się skończyła i zaczyna się forma inna, której wołę nie nazywać. Punkt po punkcie krytykuje mowca postanowienia projektu, a więc hierarchję organów państwowych, system elitarny i mówi: Co może spowodować jakiegoś chłopka na wsi, ażeby wyrzeszał z siebie zapał, energję i odwagę, ażeby dojść do tego zaszczytu, by mieć możność głosowania do Senatu na kandydata, którego może najczęściej wskaże starosta. Czas urzędowania Sejmu tylko przez cztery miesiące jest za krótki. Konstytucja pomija zupełnie zasady wolności obywatelskiej i osobistej. W końcu prof. Starzyński oświadcza: Zupełnie godzę się z poglądami, wypowiedzianymi również przez członków rządu, m. in. i min. Pierackiego, iż należy dążyć do tego, by istniał w Polsce wolny obywatel w silnym państwie. Idzie tylko o to, co rozumie pod słowem „silne państwo“. — Pod tem słowem nie można rozumieć wielkiej ilości rozkazów i wielkiej surowości przepisów.

### Litwinow w Berlinie

Paryż, 13. 12. (R) „Le Journal“ donosi, iż komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybywa dzisiaj do Berlina. Według dziennika, pobyt jego w stolicy Niemiec potrwa 48 godzin. Litwinow ma rzekomo odbyć rozmowę z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem na temat niedawnego układu francusko-sowieckiego oraz sowieckiej koncepcji dotyczącej paktu wschodniego.

### Fiasko filogermanskiej polityki Węgier

Budapeszt, 13. 12. PAT. Dep. Griger, legitymistą, interpelując ministra spraw zagranicznych, stwierdził, że zagraniczna polityka germanofilska skończyła się całkowitem niepowodzeniem i rząd winien z tego wyciągnąć należyte konsekwencje. W odpowiedzi na wystąpienie dep. Grigera Gömbös oświadczył, iż prowadzi on politykę germanofilską, ponieważ Niemcy są jednym z największych i najsilniejszych państw, położonych niedaleko Węgier. Niemcy były węgofilskie za poprzednich rządów, jak również są niemi obecnie. Hitler przyjął ideę bismarkowską.

Sofja, 13. 12. PAT. Trybunał w Starej Zagorze skazał 25 komunistów na karę więzienia od 1 roku do 12 lat.

### Dziś w numerze:

H. Swet: Ziemia, niebo i ...Syrja (List z Paryża)  
Dr. M. Kahany: Zalety jawnej dyplomacji (List z Genewy)  
Dr. Ezriel Carlebach (Londyn): U wiecznego narodu w Amsterdamie  
K.: Kto ma rację: Jean Goy czy Franklin Bouillon  
M. D.: Francja i Japonja na Dalekim Wschodzie  
H. W.: „Pryzmat“ w Domu Plastyków  
L. Goldnerowa: Mały fejleton  
Wilhelm Lichtenberg: Siódmy rok małżeństwa (fejleton)

### Kto wygrał 50.000?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 12. Sin. W dzisiejszym ciągnięciu Loterii padły większe wygrane na następujące numery: 50.000 zł. wygrał nr. 179183. — 10.000 zł. nry: 115463, 130926, 176303, — 5.000 zł. nr. 63919. — 2.000 zł. nry: 15581, 69079, 109682, 159743. Drugie ciągnięcie: 50.000 zł. wygrał nr. 152647. — 10.000 zł. nry: 5685, 167599, 177679. — 5.000 zł. nry: 5291, 40637, 109698. — 2.000 zł. nr. 20070.

### Zniżka taryfy samolotowej

Warszawa. 13. 12. Sin. Na czas świąt od 20 bm. do 4 stycznia obniżono taryfę samolotową między Warszawą a Krakowem. Zniżkę się udziela przy wykupieniu biletu tam i spowrotem w wysokości 50 proc. ceny biletu w drodze powrotnej. W ten sposób bilet z Warszawy do Krakowa i spowrotem kosztować będzie zł. 52.50.

### Przeszło 3 i pół miliona funtów nadwyżki!

Jerozolima, 13. 12. (ŻAT). Wczoraj ogłoszone zostało sprawozdanie skarbnika rządu palestyńskiego o stanie finansów. Ze sprawozdania wynika, że nadwyżka budżetowa rządu palestyńskiego na dzień 31 października b. r. osiągnęła sumę 3,654.280 funtów.

### Aresztowanie sprawców zamachu na synagogę w Zurychu

Zurych, 13. 12. (ŻAT). Dzięki energicznej akcji policji zatrzymano trzech młodzieńców w wieku 15 do 20 lat, którzy przed kilku dniami rzucili petardę przed synagogę w Zurychu. Wszyscy należą do antysemitckiego „frontu narodowego“. Staną oni przed sądem pod zarzutem złośliwego znieszczenia majątku gminy żydowskiej w Zurychu.

### Wdowa po słynnym kompozytorze Fallu popełniła samobójstwo z nędzy

Wiedeń, 13. 12. (ŻAT). Wczoraj popełniła w Wiedniu samobójstwo wdowa po żydowskim kompozytorze Leo Fallu, żyjąca ostatnio w strasznej nędzy. Leo Fall zmarł jeszcze w r. 1925. Był on bardzo popularnym kompozytorem operetkowym. Operetki jego są grywane po dziś dzień w różnych krajach.

**REFORMY 4.90**

wielkane wyrób swetrowy z podwójnym krokiem la

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5



HERMAN SWET

# Ziemia, niebo i... Syria

Prawda o 10,000 imigrantów żydowskich do Syrii. — Komitety nad tobą Izraelu. — Znany światu całemu minister jako pośrednik między rewizjonistami a Histadrutem. Obiecanki a rzeczywistość.

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, w grudniu

Przed kilku jeszcze tygodniami odbywał pochód triumfalny na łamach prasy żydowskiej całego świata wywiad z wysokim komisarzem Syrii de Martelem, w którym czytamy, że Syria właściwie nic nie miałaby przeciwko temu, żeby imigrowała tam pewna część Żydów, atoli tylko pod warunkiem, by imigranci żydowscy wyrzekli się na samym wstępie wszelkich „tendencji sjonistycznych” i co jest rzeczą najważniejszą, — przywieźli ze sobą poważne kapitały dla rozwoju w Syrii przemysłu, handlu itd.

Rolników żydowskich — zapewniał wyraźnie opiekun francuski nad Syrią — nam nie potrzeba. I jeszcze jedno: niech się Żydzi nie osiedlą na terytorjum graniczącym z Palestyną. Syria jest, jak wiadomo, krajem mandatowym. Jeśli więc na pograniczu syryjsko-palestyńskim powstanie poważna kolonizacja żydowska, może to doprowadzić do rewizji granic i do przyłączenia terytoriów zaludnionych przez Żydów do Palestyny...

Oto myśli przewodnie artykułu monsieur de Martela. Syria w porównaniu ze sąsiadem palestyńskim jest gospodarczo bardzo zacofana, a dla kraju byłoby tylko dobrodziejstwem, gdyby Żydzi, którzy tak wspólnie przyczynili się do kwitnącego stanu Palestyny, i tu wnieśli pewne kapitały i podnieśli na wyższy poziom stan gospodarczy zacofanego kraju. Ale, jak już powiedziano, bez „tendencji sjonistycznych” i, o ile możliwości, jaknajdalej od granicy palestyńskiej..

A teraz przynosi nagle jedna z gazet paryskich wiadomość wielce sensacyjną, z którą doprawdy warto się bliżej zaznajomić: „Oficjalnie” (gdzie? kiedy?) doniesiono — czytamy w tej gazecie — że do wszystkich części Syrii może emigrować pewna część przemysłowców oraz technicznych specjalistów i rzemieślników żydowskich. Dozwoloną jest też imigracja większej ilości rolników, ale dla nich ma się dopiero w Syrii stworzyć specjalną organizację w pewnych częściach kraju. Akcję tę — czytamy dalej — zaczął jeszcze przed 18 miesiącami „Komitet dla obrony praw Żydów wschodnich” na czele którego stoi senator Justin Godard. Akcja musiała spoczątku walczyć z pewnymi trudnościami. Wysoki komisarz dla Syrii de Martel w kwietniu 1934 roku odmówił swej zgody na ów plan. Akcję jednak prowadzono dalej, a we wrześniu oświadczył de Martel, że w zasadzie zgadza się na imigrację do Syrii 10.000 Żydów. Dnia 30 października wniósł komitet prośbę do ministerstwa spraw zagranicznych, a dnia 19 listopada zawiadomił Laval oficjalnie, że przekazuje sprawę do rozstrzygnięcia wysokiemu komisarzowi. Teraz sprawa jest już postanowiona, a w Syrii ma się przystąpić w najbliższym czasie do olbrzymich robót meljoracyjnych, by osiedlić na nowej ziemi kolonistów żydowskich wedle planu opracowanego przez komitet”...

Tak brzmi wiadomość owej gazety paryskiej.

Niedawno tj. w połowie listopada oświadczył de Martel we wywiadzie, że Syria może utworzyć swoje podwoje tylko dla ściśle ograniczonej ilości żydowskich przemysłowców z dużymi kapitałami i że Żydom będzie wolno zatrudniać tylko tubylców. A tymczasem słyszymy, że tensam monsieur de Martel zgodził się, by do Syrii imigrowało nie mniej jak naraz 10.000 Żydów, a między nimi też i rolnicy, że sprawa jest już postano-

wiona i że przystępuje się wkrótce do robót, by osiedlić kolonistów wedle planu, opracowanego przez komitet dla ochrony praw Żydów wschodnich”.

W jaki sposób mógł się stać tego rodzaju cud i kim jest ów komitet, który prowadzi tak ważne rokowania, który opracował plany i t. d.?

Gdy latem zeszłego roku zjawily się we Francji pierwsze tysiące emigrantów żydowskich z Niemiec, wyrosły nagle jak grzyby po deszczu nowe organizacje — komitety pomocy, biura bojkotowe, instytucje emigracyjne itd. Jedne miały zadania czysto humanitarne, inne zaś cele bardziej już praktyczne, jak np. organizowanie antyniemieckiego bojkotu i zastępowanie niemieckiego eksportu fabrykatami innych krajów. Nie brak było też organizacji o tendencjach czysto politycznych. Do tej ostatniej kategorii należy ów „Komitet dla ochrony praw Żydów wschodnich”.

Okolo tego komitetu zaczęły się grupować niektóre żydowsko-rosyjskie jednostki wśród działaczy, będących w opozycji do „Komitetu Delegacji Żydowskich”. Inicjatorem nowostworzonej organizacji jest pewien dziennikarz rosyjsko-żydowski, osobistość dość znana w paryskiej żydowsko-rosyjskiej kolonii. Ma pewne stosunki z francuskimi sferami politycznymi, a dzięki nim udało mu się przyciągnąć do nowostworzonego komitetu cały szereg bardzo poważanych polityków francuskich o głośnych nazwiskach. Nikogo tu chyba nie brak... Kilku byłych premierów, tuzin ministrów — (byłych i in spe), kilku ambasadorów i posłów — jednym słowem sama elita, wyłącznie tylko „gwiazdory”. A czem zajmuje się ów komitet? Możliwy o tem bardzo wiele opowiedzieć. Główny „spiritus movens” Komitetu, ów dziennikarz, o którym już wyżej wspomniałem, jest w gruncie rzeczy człowiekiem bardzo porządnym, wykształconym i zdolnym, ale sprawa mi żydowskimi dotychczas się nie interesował. Widać dopiero teraz zrodziło się w nim powołanie do ratowania biednego narodu żydowskiego. A więc go ratuje. Układa się memorjały, prowadzi się rokowania dyplomatyczne, interwenjuje się u bardzo wysoko postawionych osobistości, a jeśli chcecie, to stąd jeszcze przed kilku miesiącami wyszła inicjatywa, by Histadrut zawarł pokój z rewizjonistami. Pewien minister francuski, którego nazwisko znane jest w całym świecie, jeszcze w lipcu rozesłał w tej sprawie memorjał do rozmaitych osobistości żydowskich i do obu stron zainteresowanych, usiłując nakłonić je do zawarcia pokoju. Nie jest to dowcip. Sam miałem w swem ręku ów memorjał. Można się wprawdzie spytać, jaki związek może mieć Komitet dla obrony praw Żydów wschodnich z konfliktem między rewizjonizmem a Histadrutem, ale poco tego rodzaju pytania, wszak czcigodny minister francuski nie widział w tem żadnej sprzeczności, uważając siebie za odpowiedniego pośrednika do zawarcia pokoju w sjonizmie...

Teraz zabrał się ów komitet do Syrii. Kto jest tylko trochę zorientowany w polityce sjonistycznej z okresu powojennego, ten chyba wie, że problem syryjski ma już za sobą długą historję. Zdaje mi się, że dokumenty w tej sprawie wypełnić już mogłyby całą bibliotekę. Francja kilkakrotnie zmieniała swe stanowisko w sprawie imigracji żydowskiej do Syrii. Przed laty ówczesny wysoki komisarz dla Syrii de Jouvenel zwró-

cił się z własnej inicjatywy do organizacji sjonistycznej z propozycją, by Żydów osiedlić w Syrii. Gorącym zwolennikiem tego planu był znany polityk francuski de Monzie. Później zmieniło się stanowisko Francji w tej sprawie w duchu nieprzychylnym dla imigracji żydowskiej. Potem wypłynął plan z Palmirą, który też, jak wiadomo, spełził na niczem. Warto, nawiasem powiedziawszy, za znaczyć, że zmarły baron E. Rotshild był stanowczym przeciwnikiem wszystkich tych planów i projektów syryjskich. Jak więc widzimy, cała sprawa nie jest nowa i właśnie w Paryżu prowadził w tej sprawie rokowania tak dr Chaim Weizmann, jak Nahum Sokolów i zmarły dr Wiktor Jakobsohn.

Znane są trudności oraz wszystkie strony negatywne projektu syryjskiego i ma się wrażenie, że cała sprawa jeszcze nie dojrzała. W obecnym momencie panują w Syrii nastroje bardzo korzystne dla żydowskiej emigracji, ale na przeszkodzie stoją rozmaite trudności polityczne tak natury zewnętrznej jak i wewnętrznej. Dla politycznych dyktatorów i neofitów nie istnieją jednak żadne trudności i dlatego ten młody komitet paryski zabrał się do problemu Syrii. W błyskawicznym tempie ułożono plan, wysłano memorjał i pospieszono się ze z poinformowaniem narodu żydowskiego, że z „tamtej strony” się zgadzają, że jest już rzeczą postanowioną, że Syria wpuści 10,000 emigrantów żydowskich.

Rozumie się, że niema w tem ani krzty prawdy. Chodzi tu o terytorjum, które leży w północnej Syrii, zaraz obok granicy tureckiej, o terytorjum zabagnione, które trzeba dopiero wysuszyć (Żydzi stopniowo zyskują na całym świecie sławę jako świetni specjaliści od wysuszania bagien...), trzeba przekopać duży tunel, a potem dopiero będzie można mówić o kolonizacji. Potrzebne są olbrzymie kapitały, a jasną jest chyba rzeczą, że tak prędko nie znajdzie się żydowskie towarzystwo kolonizacyjne, któreby miało ochotę zaangażowania się w tej imprezie. Interesującym jest jednakowoż jeden jeszcze szczegół: podczas rokowań, które tu prowadzono, wysunięto ze strony Francji jako *conditio sine qua non* żądanie, by przyszli imigranci żydowscy mówili tak po francusku jak i arabsku i by w szkołach, które powstać mają, uczono tylko w tych dwóch językach. Jest to tylko szczegół, bo z całej sprawy nic nie wyniknie, ale szczegół bardzo charakterystyczny.

Jak widzimy, cała ta wiadomość jest w najlepszym wypadku mocno przesadzona. Niczego jeszcze nie postanowiono, a syryjski wysoki komisarz nie zgodził się jeszcze na imigrację 10,000 Żydów. Ale to rzecz mniej ważna, bo dręczy nas przede wszystkim pytanie: kiedy się wreszcie położy kres tym nieodpowiedzialnym rokowaniom przez nikogo nieupoważnionych reprezentantów żydowskich i temu jarmarczemu reklamowaniu rzekomo już zawartych umów, które de facto są zupełnie wyssane z palca?

Żydowski Kongres światowy — gdzie jestes? By raz wreszcie koniec położyć tym samozwańczym komitetom na ulicy żydowskiej, należałoby wyteńczyć wszystkie siły dla zrealizowania idei żydowskiego kongresu światowego, jako jedynej odpowiedzialnej, na demokratycznych podstawach wybranej reprezentacji żydowskiej, którejby jedynie przysługiwało prawo prowadzenia rokowań międzynarodowych we wszystkich sprawach żydowskich.



# Zalety jawnej dyplomacji

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 11 grudnia.

Debata w Radzie Ligi Narodów w sprawie skargi jugosłowiańskiej odbywała się w atmosferze najwyższego napięcia i groziła dać chwilę wybuchem dla całej Europy zguźnionego konfliktu. Podczas gdy w Genewie jeszcze pertraktowano, zapanował między Jugosławją a Węgrami ów nienawiścią przesycony nastrój, który poprzedza zerwanie stosunków dyplomatycznych i interwencje zbrojne. Pierwszymi ofiarami tego nastroju — jak zawsze w podobnych wypadkach — była biedna i niewinna ludność cywilna narodowości węgierskiej, zamieszkała na pogranicznym terytorjum jugosłowiańskim. Kilka tysięcy tych biedaków musiało już posłużyć jako upust dla gniewu serbskich militarystów i pokutować za grzechy szaleńczej polityki szowinistów madziarskich...

Wbrew obawom, jakie nastęrczać musiała do ostatniej chwili różnica poglądów między członkami Rady, uwydatniona w toku debaty, doszło po dramatycznych polemikach na jawnych posiedzeniach i po gorączkowych, tajnych pertraktacjach angielsko-francusko-włoskich do uzgodnienia stanowiska Rady i obu stron zainteresowanych. Liga Narodów odniosła wielkie zwycięstwo. Jugosławja otrzymała satysfakcję moralną. Rewizjonizm poniósł zasłużoną porażkę. — Rząd węgierski musiał przyjąć rezolucję, która w uprzejmych zwrotach dyplomatycznych stwierdza jego winę i domaga się zastosowania przezeń sankcyj przeciwko „władzom, których wina zostałaby udowodniona”, która przypomina mu w niedwuznaczny sposób obowiązek członków Ligi Narodów do „poszanowania i utrzymania całości terytorjalnej oraz obecnej niezależności politycznej wszystkich członków Ligi” i która, już bodaj przez sam fakt jej przyjęcia przez rząd węgierski nie stanowi bynajmniej jakiegos upokorzenia dla narodu węgierskiego.

Jedną z największych niespodzianek tej debaty był nagły zwrot o pełne 180 stopni w stanowisku dyplomacji włoskiej. Jeszcze w sobotę wygłosił przedstawiciel Italji, bar. Aloisi, przemówienie, w którym stanął zupełnie po stronie Węgier nie tylko w samej sprawie ich odpowiedzialności za zamach w Marsylii, ale przede wszystkim w silnym rozwinięciu ich tezy o rewizjonizmie jako „prawdziwym czynnikiem pokoju”. Wydawać się mogło, że między tezą francuską a włoską, nie mówiąc już o Małej Entencie, rozwarła się po przemówieniu bar. Aloisiego przepaść

nie do przebycia. Ale już w poniedziałek, po długich rozmowach z Lavalem i z Edenem, wycofał się bar. Aloisi zupełnie z zajętego przezeń w sobotę stanowiska. Słuchał z obojętnością miażdżących krytyk rewizjonizmu w mistrzowskich przemówieniach Titulesco i Benesza. Od Benesza dał sobie nawet powiedzieć, że włoskiej tezie rewizjonistycznej „brak zupełnie owego realizmu, jaki charakteryzuje zresztą zagraniczną politykę Italji”, dał sobie przypomnieć sposób, w jaki zareagowała sama Italja na próby rewizjonizmu tam, gdzie wchodziły w grę jej bezpośrednie interesy — Austria! — i nie zaprote stował ani słowem przeciwko wywodom tych mówców, stwierdzających bardzo bliskie stosunki i niezaprzeczną współzależność między rewizjonizmem a — terroryzmem... Zabrał głos dopiero pod sam koniec debaty, o dwunastej w nocy. Węgierski minister spraw zagranicznych Kanya i wszyscy dziennikarze węgierscy powstali z miejsc i wyteżyli słuch, by im nie uszło ani jedno z cennych słów bar. Aloisiego. Ale rozczarowanie ich było okrutne: bar. Aloisi poprzestał w swoim przemówieniu na kilku słowach podziękowania pod adresem sprawozdawcy, przedstawiciela Wielkiej Brytanji. To było wszystko.

Bez popadania w nadmierny optymizm stwierdzić można, że Liga Narodów okazała się podczas tej nadzwyczajnej sesji jako znowu żywotna, silna i do pokojowego uśmierzenia ciężkich konfliktów jedynie zdolna instytucja. W przedmowie do Paktu Ligi zawarte jest jedno z najważniejszych zobowiązań dla członków Ligi, według którego „nale ży... jawnie utrzymywać stosunki między narodowe, oparte na sprawiedliwości i honorze”. W danym wypadku zastosowali się członkowie Ligi do tego zobowiązania i pokój został uratowany. Wystarczy przytoczyć

tylko jeden przykład uwydatniający możej najlepiej różnicę między przedwojenną dyplomacją tajną a powojenną, jawną dyplomacją w ramach Ligi Narodów: rząd jugosłowiański opublikował w swoim memoriale dla Ligi całą korespondencję dyplomatyczną, jaką prowadził w sprawie terroryzmu kroackiego z rządem węgierskim przez 4 lata. Ta korespondencja, podana do wiadomości publicznej, była najlepszą bronią w ręku rządu jugosłowiańskiego i najbardziej rząd węgierski obarczającym zarzutem. Można powiedzieć, że opublikowanie jej przesądziło zgóry wynik całego procesu i przyczyniło się najbardziej do pokojowego załatwienia konfliktu. Gdyby w roku 1914 ówczesne rządy opublikowały przed wypowiedaniem sobie wojny swoją długoletnią, tajną korespondencję dyplomatyczną i gdyby wówczas istniała Liga Narodów, to nie doszłoby zapewne do olbrzymiej katastrofy, jaką ludzkość cała przeżyła i jeszcze przeżywa i o której przyczynach dowiedzieli się dopiero z... opublikowanej po wojnie korespondencji dyplomatycznej i tajnych archiwów różnych ministerstw spraw zagranicznych.

Z okazji debaty nad konfliktem jugosłowiańsko - węgierskim doszło do dialogu między przedstawicielem Polski i Czechosłowacji na temat udzielania przez Czechosłowację gościny terrorystom ukraińskim. Była przy tej sposobności również mowa, szczególnie ze strony przedstawiciela Polski, o długoletniej korespondencji dyplomatycznej między obydwojema rządami, będącej niejako podłożem istniejących obecnie między Polską a Czechosłowacją mało przyjaznych stosunków. Opinia publiczna obydwo krajów nie wiedziała dotychczas nic o tej korespondencji dyplomatycznej i nie mogła dlatego wnikać we właściwe przyczyny złego stosunku sąsiedzkiego między Polską a Czechosłowacją. Dobrze się zatem stało, że przedstawiciel Polski sprawę tę przed Radą poruszył, jakkolwiek w chwili politycznie może nie najszcześniejszej. Nieporozumienia czesko-polskie na ten temat trwają już, według oświadczenia p. min. Komarnickiego, od r. 1919, a więc od 15 lat. Trudno dlatego zrozumieć — nie znając treści korespondencji dyplomatycznej — dlaczego dopiero obecna debata nad skargą jugosłowiańską stała się mogła dla Polski sposobnością poruszenia tej sprawy przed Radą Ligi. Ale mimo to, dobrze się stało, że sprawa została poruszona i że znalazła się dzięki temu w okręgu działania jawnej dyplomacji, której metody prowadzą w sposób najpewniejszy do porozumienia i do pokojowego załatwienia konfliktów między sąsiadami.

M. KAHANY.

Knorr  
kostki  
buljonowe  
dobre i tanie!  
Doskonały smak - Liczne uznania.  
Wyrabiane w Polsce.  
3 kostki tylko 20 groszy  
Knorr zupy - dobre zupy!

Wilhelm Lichtenberg

## Siódmy rok małżeństwa

Osoby: Eryka i Fred.

Dzieje się w sali wytwornej restauracji

Eryka (ogląda zastawiony stół, bawi się kieliszkiem): — Jak to ładnie z twojej strony Fredzie, że postanowiłeś uczcić naszą szóstą rocznicę ślubu w restauracji i w tak szczerem gronie. Ty i ja... para zakochanych...

Fred (pieści jej dłoń): — Trochę romantyzmu musi od czasu do czasu uczcić monotonię małżeństwa. To jest tak, jakgdybyśmy wpuścili świeże powietrze do dusznego pokoju.

Eryka (podnosi kieliszek wolno do ust): — Masz rację... Trochę świeżego powietrza... Będziemy musieli mieć teraz coraz więcej świeżego powietrza...

Fred (patrzy na nią ze zdumieniem): — Co ty myślisz przez to?

Eryka (patrzy w dół. Milczy przez dłuższą chwilę i wreszcie mówi głosem stłumionym): — Thea wiesz, że dzisiaj bardzo serdecznie...

Fred. — Thea?... To bardzo ładnie z jej strony.

Eryka: — T... t... tak... Bardzo... (szybko) Czy ty wiesz, Fredzie, że Thea wie co to jest małżeń-

stwo?...

Fred: — O tak... Przecież jest już rozwiedziona...

Eryka: — Widzisz... Thea bowiem twierdzi, że powinniśmy być teraz bardzo ostrożni, gdyż siódmy rok małżeństwa jest najkrytyczniejszym okresem czasu.

Fred: — Co to znowu za niemądry pomysł?

Eryka: — Nie niemądry, Fredzie Ty masz dziwny zwyczaj nazywania niemądrem wszystkiego, co właśnie tobie nie odpowiada Ten krytyczny okres w małżeństwie nie jest wynalazkiem Thei, tylko starą prawdą, popartą tysiącem dowodów

Fred (patrzy na nią przeciągle, poczem wzdrygnął się niedostrzegalnie ramionami, mówi z odrobiną irytacji w głosie): — Eryko, to przecież tylko taka akademicka dysputa? Prawda?... Ale teraz pomysł spokojnie, zastanów się i...

Eryka (przerzywa ze złością): — Powiedz mi Fredzie, czy ty właściwie rozmawiasz ze mną czy z małym dzieckiem?...

Fred: — Ależ nie. Nie wiem co ci się dzisiaj stało. Ważysz każde moje słowo i patrzysz na mnie przez lupę. Myślałem o tem, że ty tę rzecz źle zrozumiałaś... Uważaj Eryko...

Eryka: — Proszę cię, porzuć ten mentorski ton, drogi Fredzie. Nie jestem w szkole, tylko...

Fred (rzuca serwetkę na stół): — W restauracji, ja wiem. I my obchodzimy sześćdziesiątą rocznicę ślubu. Piękna uroczystość, na którą ty

chodziś z takimi głupstwami. Chciałem ci tylko powiedzieć, że sześć lat żyjemy spokojnie, radośnie i szczęśliwie. Prawda? czy nieprawda?

Eryka: — Teraz egzaminujesz mnie na dodatek. Naturalnie, że prawda. — Czy dostanę zły stopień?...

Fred: — Dotychczas jeszcze nie było między nami żadnych sporów, ani nawet różnicy zdań. Byliśmy bezgranicznie szczęśliwi. Sześć długich lat... A teraz pytam ciebie, jak rozsądnego człowieka...

Eryka (patrzy na niego surowo): — Czy ja nie jestem rozsądnym człowiekiem?...

Fred (siłąc się na spokój): — Ja nigdy nie wątpiłem, że jesteś rozsądnym człowiekiem. Ja ciebie tylko o to pytałem... Pytałem... Rozumiesz teraz? Pytam poprostu co się takiego zmieniło w tym siódmym roku naszego małżeństwa?...

Eryka: — Czy ja wiem?... Pytasz się tak, jakgdybym ja wynalazła ten siódmy rok ślubu.

Fred: — Ależ logika...

Eryka: — Proszę cię, przestań z wtoją logiką. Logiką to ty możesz najwyżej twoje maszyny budować, ale nie małżeństwa. Małżeństwo jest przecież czemś nielogicznym... Ty musisz się zawsze sprzeczać...

Fred: — Ja?... Sprzeczać?... Przed chwilą dopiero zgodziliśmy się na to, że w ciągu naszego małżeństwa nie było nawet między nami żadnej różnicy zdań. A teraz nagle?...

Eryka: — A wiesz dlaczego dotychczas nie by-



Dr. EZRIEL CARLEBACH (Londyn)

# U wiecznego narodu w Amsterdamie

## Notatki z dziennika podróznego

Jeśli się wyjeżdża w piątek z Londynu, w czasie, gdy pobożni Żydzi idą do mikwy, można zdążyć jeszcze przed nadejściem soboty do Amsterdamu. Nie więcej, niż godzinę, leci samolot ponad latarnią morską Ostendy, ponad wzburzonym „kanałem“ i ponad jakby linją zakreślonymi suchymi, zielonymi łąkami holenderskimi do zbiorowiska czerwonych dachów, które zowie się: Amsterdam.

Można, jak powiedziałem, zdążyć jeszcze przed nadejściem soboty...

Można zdążyć na czas agonii piątkowego „targu żydowskiego“ w centrum dzielnicy żydowskiej. Można słyszeć ostatnie zachryple wołanie tegich Żydówek i widzieć trochę mruklivych Żydów, kręcących się dookoła stosów owoców, wielkich jak Lewjatan śledzi i tamich japońskich jedwabli.. Można jeszcze zobaczyć, jak czerwony, niby burak policjant wyjmując zegarek i konstatając, że nadszedł już czas święcenia świec sobotnich, przypominając o tem handlarzom żydowskim z całą policyjną surowością. Albowiem, jeśli przypadkiem Żyd jakiś jedzie w sobotę — tak mówi ustawa — to nie może korzystać więcej z żydowskiego przywileju otwierania sklepu w niedzielę.

Ale — z trudem można temu wszystkiemu nadejść. Potem zapada już szybko noc. Nad senkami kanałami miejskimi zapalają się czerwone lampy wesołych domów, szynki zaczynają wyrzucać pierwszych pijanych marynarzy rozmaitych kolorów, przytem gramofony, te wielkomięskie psy nocne, zaczynają strasznie wyc, a — wieczny naród udaje się w nastroju świątecznym do Bethamidraszu...

Cała dzielnica żydowska jakby skurczyła się, obnażając brudne miejsce targów, pozostawiając puste, wąskie uliczki i wejścia do prowincjonalnie barwnych kramów z jarzynami — wszystko jest wypróżnione i wszystko zebrało się przed bramami podwórza bożnicznego.

Tam stoją Żydzi i czekają. Albowiem wedle dawnej tradycji nie otwiera się synagog, chyba tylko bezpośrednio przed modlitwą, aby ludzie przybyli na modlitwę, nie zabawiali się w świętym

to sprzeczek?... Wiesz?... Bo ja zawsze ustępowałam, bo ja zawsze byłam cierpliwa, bo ja...

Fred: — Co?... Tyś ustępowała?... Nie, to przechodzi ludzką cierpliwość.

Eryka (ostro): — Nie. Tego już zawiele. To wszystko twoja wina..

Fred: — Wina, za co?..

Eryka: — Za nasze nieszczęśliwe małżeństwo..

Fred (wściekły): — Nieszczęśliwe małżeństwo?... Eryko, skąd takie słowa? My byliśmy najszczęśliwszym małżeństwem dopóki tobie nie wpadło na myśl głupstwo, że siódmy rok jest krytyczny w małżeństwie?..

Eryka: — Sześć lat to jednak kawał czasu..

Fred: — No więc?..

Eryka (z wyrzutem): — Nie pytał się co chwilę „no więc?..“

Fred: — No więc?..

Eryka: — Idjota.

Fred: — Tyś powiedziała, że ludzie poznają się po sześciu latach małżeństwa?..

Eryka: — Ja to powiedziałam?... To było fałszywe. Nie... Nie po sześciu latach, ale w ciągu jednej chwili... A ciebie teraz poznałam.. Do gruntu..

Fred: — Ja.. ja.. też.. Dziękuję.

Eryka (zrywa się płacząc, z krzesła): — Ty.. mówisz to mnie?... Mnie?

Fred: — Tyś mi to też przecież powiedziała..

Eryka (siada i płacze): — Zawołaj kelnera. Zapłacimy..

Fred: — Proszę.. Świąteczną ucztę w każdym razie zatrulaś.. Głupie pomysły, że małżeństwo akurat w siódmym roku jest nieszczęśliwe..

Eryka: — Ty chcesz wszystkie psychologiczne rozumowania zmienić?... Ty!.. Pan architekt Fréd Stroheim..

Fred (krzyczy w stronę sali): — Płacić.. (zwracając się do żony): Thea i ty miałyście rację. Małżeństwo w siódmym roku przeżywa poważny kryzys.. I oto mamy pierwszy dzień nowej ery małżeństwa..

przybytku świecą rozmową.

Stoi więc wieczny naród, książę Izrael i czeka na swą księżniczkę Sabat. Jeden w cylindrze, drugi bez, jeden z brzuskiem, drugi bez, jak komu Bóg dał. Dzieci usunęły się na bok i bawią się w wojnę światową z poza okopów, zrobionych z przewróconych kozłów jarmarcznych i skrzyń. Bogobojni, starsi panowie gniewają się na dzieci i mruczą znużeni: szal i „Derech Erec!“ Ale ponleważ wypowiadają to po holendersku, brzmi to, wybaczenie, trochę dziwacznie..

Nagle przestają dzieci walczyć. — W jednym mgnieniu oka stają się poważne i mają znowu smutne, golusowe oczy. Cicho na palcach zbliżają się do ojców, którzy biorą ich za ręce. Zebrani rozdzielają się. Żydzi odsuwają się jeden od drugiego. Z powagą kłaniają się sobie, zdejmują cylindry, żegnają się, potrząsają dłońmi, jak gdyby przygotowywali się do długiej drogi i każdy idzie w innym kierunku.

Osobliwy obraz: z jednego zbiorowiska Żydów ciągnie się naraz pięć, sześć rozmaitych nici, szeregów, strumieni, jakby z jednego jeziora. I powoli, godnie kroczą nadeści, brzuchaci i ubrani w cylinder panowie, każdy do osobnego kąta aż w miejscu, w którym wszyscy jeszcze przed minutą stali, nie pozostaje nic.

Zdarza się przytem tylko drobnostka: w rozmaitych kątach podwórza pojawiają się barczyści, niscy Żydzi, z wielkimi kluczami w ręku, — szamesi, którzy idą otworzyć synagogę. Nic więcej — ci szamesi..

Ale o tem później.

Krocze z jednym takim szeregiem i — wchodzę w twierdzę wśród twierdzy. Podwórce z wysokimi, szerokimi murami dookoła jak w starych zamczyskach bardzo wojowniczych rycerzy nad brzegami Renu. A poza murem — niezwykle wysoki gmach, wyzywająco silny, bez żadnych ozdób, czworokątny, gruby i prowokacyjnie silny. Wchodzi się do niego przez małe drzwi, jak gdyby do obłożonego zamku, podnosi się ciężka, skórzana zasłona, pachnąca starzyzną i jakby niechętnie przyjmującą obcych, a potem znajdują się w wysokiej, niezmiernie wysokiej sali, w której nie widać sufitu, z którego zwisają tuż nad głowy niezliczone ilości lichtarzy ze świecami.

Tajemniczo, bardzo tajemniczo. Lichtarze błyszczą, światło migoce, ale wielką ciemność, spływającą z niewidocznego sufitu, pochłania blask setek świec. Jest ciemno, tak ciemno, że nie widać sąsiada, jakkolwiek świeci się może tysiąc świec. I jest dziwnie, nieswojo zimno, jakkolwiek nad głową wisł delikatnie, błyszczące złoto.

Także na dole, na lichtarzach przy każdym trze clem, czwartem miejscu ławek synagogi stoi światło, wielka jomkipurowa świeca. Ale i jej nie udaje się rozprószyć ciemności.

Trudno zobaczyć, co się tu dzieje. Poruszają się ludzie w tej ciemnicy, jakoś otwierają zamki i wyjmują książki, mieszają pergaminowe strony, ale to wszystko jest jakieś nierealne i nie możesz naprawdę stwierdzić, czy tak jest istotnie.

Z drugiej strony gmachu wylania się wielka, naga Arka Przymierza, bez osłony, bez ozdoby, zajmująca całą wschodnią ścianę. Odzwierciedlają się tam w wypolerowanych kolumnach blaski zdaleka, ale to wszystko jest raczej poto, by rzucić na ciebie strach, niż dlatego, że tak powinno być.

I z tej oto ciemności, z jednego kąta olbrzymiej, dla oka za dużej sali, rozpoczynają dochodzić głosy. Basowe, głębokie, melancholijne głosy. Zdaje się, że setki ludzi śpiewa. Jakby głosy — mniczków.

Obok mnie usiedli spokojnie ludzie, założyli ręce i bogobojnie słuchają śpiewów. Ciągnie mnie coś do śpiewaków, ale cichy strach na twarzach moich sąsiadów nie pozwala jakoś ruszyć się z miejsca. Szukam więc zdaleka oczyma, gdzie znajdują się śpiewacy. Wkońcu znajduję: grupa czar-

nych chłopców, ubranych w długie chałaty z czarnymi, twardymi kapeluszami na głowie, z wygolonymi, bez wyrazu twarzami. — Jak młodzi mnisz!

Tymczasem oko przyzwyczaja się już do ciemności i widzę z tyłu przy wyjściu, nie na przedzie, obok arki przymierza i nie w środku — almemor.

A na nim stoi jakiś młodzieniec ze znaną mi skądś twarzą. Gdzież ja go to już raz widziałem? — Ach tak, na Rembrandta obrazie „Anatomja“, to ten pierwszy, z małą, spiczastą, czarną brodką, z szerokim, trójramiastym kapeluszem napoleońskim i z długim, ostrym, orlim nosem. Ubrany jest istotnie w długi, czarny chałat, ma na sobie także krótkie, jedwabne spodnie i odpowiednie obu- wie, czarne, długie pończochy.. Tak, to on, a nie kto inny.

Kłania się ku wschodowi i zachodowi, wyjmując wielkie, złote puchary z jakiejś kryjówki, wlewa perlące się wino, ustawia na wielkiej tacy. Podchodzą do niego dwaj młodzieńcy w twardych kapeluszach napoleońskich, w jedwabnych pończochach, z białą kryzą dookoła szyji i oni kłaniają się przed pucharami i podają je tajemniczo z ręki do ręki.

A ludzie wstają z miejsc i z pochylonemi głowami wypowiadają suche, zimne, łacińskie słowa, a wszyscy kładą przytem ręce na piersi.

A potem zwracają się wszyscy twarzą do drzwi, a młodzieniec schodzi przez schody, a za nim idzie drugi taki sam i trzeci z dwiema pochodniami, zarzucając czarne płaszcze do tyłu i stają przed małą, złotą relikwią, jeden bierze świeczkę do ręki i —

...błogosławił świeczki chanukowe..

Wpadłem na to dopiero później. A kiedy już zrozumiałem, o co chodzi, to i tak z trudem pojąłem, że ci ludzie nie śpiewają po łacinie, lecz po hebrajsku, w dialekcie sefardyjskim i że śpiewacy nie są mnichami, lecz młodzieńcami z ghettta, i że ludzie w chałatach są szamesami i chazenami i że złote przedmioty, dookoła których coś robią, nie są relikwiami, lecz menorą chanukową.

Ale prawdę mówiąc, jeszcze wtedy nie byłem całkiem pewny, że to jest bóżnica sefardyjska, a nie kościół. Znadto przypominał mi każdy ruch, cała ceremonia, uroczystość, martwota, melancholijne dźwięki — zwiedzanie hiszpańskich kościołów katedralnych. Przekonałem, że to są Żydzi, bracia Żydzi, nabrałem dopiero pod koniec modlitwy. Wtedy bowiem śpiewali pieśni znane i bliższe uszom żydowskim.

Nazajutrz stałem znowu na podwórzu amsterdamskiej bóżnicy. Przez cały dzień. Ponieważ zaś odbywano modlitwy w rozmaitych grupach Żydów, mogłem zapoznać się z wieloma stuleciami, z wieloma krajami, światami i wieloma — żydostwami.

W wielkiej synagodze niemieckiej stałem, jak należy, spokojnie, wyprostowany, z twarzą zwróconą na wschód. Szames wyglądał tam jak feldwebel, a wydawał rozkazy, że aż radość. Melodje — raczej wesołe, tylko sztucznie wesołe, skoczne, ale wyrozumowane i z miarą — wędrownie pieśni niemieckie. A kiedy widziałem, jak ludzie podchodzą do Tory — prawo zwrot, raz, dwa, w środku: stanąć stój, trzy cztery, lewo zwrot, raz, dwa, wróć, trzy, cztery — to w uszach moich dźwięczał daleki, zapomniany dźwięk kasarni.

Miałem wrażenie, podczas ich punktualnie wymierzonej modlitwy, że są żołnierzami przy apelu. Dopiero kiedy odmawiano słowa „Ata Becharanu“, spstrzegłem, że i oni są Żydami.

Byłem także w synagodze Żydów polskich, a także w synagodze Żydów rosyjskich. Powiedziało mi nawet, że mogą być także w synagogach innych skupień i innej egzotyki. Ale moje pragnienie nie zostało zaspokojone. W głowie i tak miałem mieszaninę.

Pomieszały się rozmaite historyczne wygnania Żydów, wygnanie za czasów Izabelli w Hiszpanję, z wygnaniem za czasów Lenina i wygnanie Hitle-



ra z innymi wygnaniami. Tańczyły przedemną kasarnie i szynki, świątynie, jarmarki i kluby. Mieszły się głosy dzwonów z głosami targów. Zdaje się, że za szybko, bez przerwy biegiem przez synagogi, przez rozproszenie żydowskie, przez historję żydowską.

I zdaje się, że w międzyczasie zapomniałem o prymitywnych prawdach, albowiem pamiętam, że myślałem całkownie po aryjsku. Myślałem tak:

— Jeżeli każdy uważa swoje żydostwo za właściwe żydostwo, to jeszcze potrafię to zrozumieć. Ci Żydzi przybyli tu, do azylu Spinozy, do Holandji, wraz ze zwyczajami swoich pradziadów i strzegą ich, albowiem nie widzieli innych. Coś takiego można jeszcze objąć rozumem.

Ale to, co my zamierzamy, my z naszym hasłem „klal-Israël“, hasłem pomieszania wszystkiego ze wszystkim, wchłonięcia tych wszystkich odrębnych cech rozmaitych skupień żydowskich i zmie-

szania ich, pomieszania świątyni z jarmarkiem, klubu z kasarnią, objęcia wszystkiego i wtłoczenia w cztery ściany żydostwa — to zdaje się jest niezrozumiałe...

Takie głupie myśli, pamiętam, snułem, aż stwierdziłem, że powinienem uciekać.

...

A kiedy wyjedzą się z Amsterdamu w czasie Hawdali, można jeszcze zdążyć do Londynu na ucztę posobotnią.

Trwa to tylko godzinę i można jeszcze zdążyć punktualnie na czas, w którym cały Whitechapel otwiera z impetem sklepy i rozpoczyna się zjednoczona gonitwa ludu za zarobkiem.

A zapomniane zostają gdzieś daleko na kontynentach wszystkie podwórza bóżniczne i wszystkie symbole żydowskiej wieczności i wiecznej żydowskości...

## Kto ma rację: Jean Goy czy Franklin Bouillon

(K) Moglibyśmy właściwie poprosić jeszcze jednego gościa do tego dialogu, nie uczynimy tego jednak, by nie osłabić powagi dyskusji. Mamy tu na myśli sławetnego Maksa Naumanna, przewodniczącego Związku Żydów niemieckich, który w cytowanej już przez nas rozmowie ze współpracownikiem katolickiego dziennika francuskiego „La Croix“ głęził naiwnie, że Hitler napisał obecną biblię narodowego socjalizmu, którą jest jego autobiografia p. t. „Mein Kampf“ przed kilkunastu laty i że od tego czasu radykalnie się zmienił. Nie dziwnym się obrzydliwemu sługusowi, wypranemu doszczętnie z wszelkiego poczucia godności własnej i narodowej, że w ten sposób wysługuje się obecnemu regime'owi niemieckiemu, natomiast do prawdy zdziwienie wywołać może naiwność, jaką zamaniestowali niektórzy politycy francuscy, w analogiczny sposób interpretując rzekomą ewolucję poglądów obecnego dyktatora niemieckiego. Po gruntowniejszej jednak analizie dojść się musi do przekonania, że przewodniczący unji narodowej byłych kombatanów wielkiej wojny światowej, poseł Jean Goy, nie jest bynajmniej naiwny, lecz przesłania tylko płaszczykiem naiwności swój ambitny sen o władzy. Oto poseł Goy wygłosił w Marsylii odczyt na temat swej głośnej już rozmowy berlińskiej z Hitlerem. Dowiadujemy się z tego odczytu, że kanclerz Hitler, chcąc skaptować dla siebie opinię publiczną świata, miał oświadczyć, że „Mein Kampf“ napisał przed dwunastu laty, gdy Francuzi okupowali jeszcze Ruhrę, obecnie zaś zmienił swe poglądy i jest gorącym zwolennikiem pokoju. Chcąc dać dowód szczerości tej zmiany swych poglądów, przytacza kanclerz Hitler okoliczność, że wydał zakaz oddziałom szturmowym odbywania zgromadzeń w rejonie, oddalonym o 40 km. od granicy Saary. Mówiąc zaś o Alzacji i Lotaryngji, oświadczył Hitler, że nie war to toczyć wojny o kraje, które były zawsze zarzewiem wojny. Kanclerz Hitler skorzystał też ze sposobności, by uspokoić Polskę, oświadczając, że próba odzyskania korytarza kosztowałaby dwa miliony żołnierzy niemieckich. Szaleńcem byłby ten, kto by chciał przesunąć choćby jeden słup graniczny o kilka metrów.

Mowa marsylska posła Goy'a jest odpowiedzią na omówioną już przez nas wspaniałą djatribę polemiczną posła Franklina Bouillona, który, jak wiadomo, stanął twardo na gruncie traktatu wersalskiego, domagając się stosowania sankcyj, tym traktatem przewidzianych wobec Niemiec, samowolnemi zbrojeniami łamiących ten traktat. Gdy Franklin Bouillon cytował w swej mowie znane już wszystkim ustępy z autobiografji kanclerza Hitlera, zwłaszcza głośny ustęp o przemianie Francji w kraj murzyński, przerwał mu neosocjalista Montagnon, który, jak przypominamy, umie w dziwny sposób godzić socjalizm ze sympatjami dla hitleryzmu, słowami, że poglądy Hitlera uległy teraz gruntownej rewizji. Franklin Bouillon zmiażdżył replikę neosocjalistycznego entuzjasty hitleryzmu przytoczeniem faktów, które w zupełnie innym świetle przedstawiają ów „rewizjonizm“ hitlerowski. Franklin Bouillon wskazał przede-

wszystkiem na to, że pierwsze wydanie dzieła Hitlera ukazało się w kilka lat po okupacji przez Francuzów Zagłębia Ruhry. O wiele ważniejszą jednak jest okoliczność, że dopiero w ostatnich tygodniach wprowadził minister oświaty Rzeszy niemieckiej „Mein Kampf“ Hitlera jako obowiązkową lekturę szkolną. Faktem więc jest, że na tej ewangelji wychowuje się obecne młode pokolenie niemieckie. Z jednej więc strony deklamuje się o pokoju, zapewnia się opinię francuską, że poglądy kanclerza Hitlera od czasu napisania „Mein Kampf“ uległy radykalnemu przeobrażeniu, a z drugiej jednak strony wprowadza się „Mein Kampf“ jako obowiązkową lekturę do wszystkich szkół niemieckich. Można się więc spytać kanclerza słowami poety niemieckiego: „Erkläre mir nun, Graf Oerendur, diesen Zwiespalt der Natur?“ Tem się jednak jeszcze nie zadowolili poseł Franklin Bouillon, bo oto przytoczył nowy fakt, którego wymowa ma poważne znaczenie nie tylko dla Francji, ale i dla Polski, pod adresem której rzucono błyskotliwy aforyzm o milionach żołnierzy, któreby kosztowało przesunięcie chociażby jednego słupa granicznego o kilka metrów na granicy wschodniej. Oto najnowszy program partji narodowo-socjalistycznej na rok 1934 głosi całkiem wyraźnie postulat walki o złączenie wszy-



Samolot wznosił się na wysokość 14.630 m



Lotnik amerykański Post ustanowił nowy rekord światowy wysokości lotu na samolocie, wznosząc się w ciągu dwóch godzin i 10 minut na wysokość 14.630 m

stkich dawnych terytorjów niemieckich w jedno olbrzymie imperjum niemieckie.

Franklin Bouillon, jak gdyby przewidując bajeczkę o wycofaniu oddziałów szturmowych z Zagłębia Saary na odległość 40 km., przytoczył interesujące szczegóły z powołaniem się na autorytet prezydenta Knoxa, oraz na prasę Zagłębia Saary i prasę alzacką, z których wynika jasno, że to rzekome wycofanie oddziałów szturmowych w praktyce wygląda nieco inaczej: oto zakazano szturmowcom hitlerowskim z Zagłębia Saary noszenia na terytorjum Zagłębia brunatnych mundurów partyjnych. A więc oddziały szturmowe pozostały, tylko w przebraniu cywilnem...

Teraz jasnym jest dla każdego, że rację ma Franklin Bouillon, a nie poseł Jean Goy. Pro foro interno brzmią w Niemczech głośne fanfary bojowe, nazewnątrz zaś pokazuje się gałązkę oliwną.

## Związek państw bałtyckich a Polska

Nasz minister spraw zagranicznych jest chyba najbardziej miłującym ministrem na świecie. Od dwóch lat informuje się nasza prasa o ważnych wydarzeniach na arenie międzynarodowej, niejednokrotnie bardzo żywo interesujących Rzeczpospolitą Polską, albo z enuncjacyj zagranicznych mężów stanu, albo też z głosów prasy zagranicznej. Może tym razem przeciw uzna p. minister Beck za stosowne wygłosić ekspozycję o naszej polityce zagranicznej i zajmie stanowisko wobec konferencji Lotwy, Estonji i Litwy. Konferencja tych trzech państw bałtyckich, która odbyła się niedawno w Tallinie, proklamowała jednolitość polityki zagranicznej trzech tych państw. W oficjalnym komunikacie czytamy, że z początku miały państwa te poważne zastrzeżenia przeciwko paktowi wschodniemu, ale teraz witają ze szczerą sympatją inicjatywę, zdążającą do paktu wschodniego jako poważną gwarancję pokoju. Jednolita linja polityki zagranicznej Lotwy, Estonji i Litwy znajduje też swój wyraz w stworzeniu jednej placówki dyplomatycznej, mającej na terenie genewskim bronić interesów wszystkich partnerów. Innymi słowy powstał blok państw bałtyckich, do którego najprawdopodobniej przystąpi też Finlandja, ponieważ jej stosunki ze Szwecją bardzo ochłodziły. — Frasa berlińska nie tak wcale swego niezadowolonia z powstania bloku państw bałtyckich, którego tendencje są wyraźnie antyniemieckie. Ale i dla Polski jest powstanie bloku państw bałtyckich wydarzeniem pierwszorzędnej wagi. Przypominamy komentarze „Gazety Polskiej“ i innych organów pryncypalnych na tle wizyty naszego minis-

tra spraw zagranicznych w Estonji i rewizyty we Warszawie estońskiego ministra spraw zagranicznych. Upatrywano wtenczas w tych wizytach duży triumf taktyki Polski w stosunku do paktu wschodniego. Okazuje się teraz, że te komentarze były w każdym razie przedwczesne, bo późniejsza rzeczywistość zadała im kłam. Niestety, Polska w swej polityce zagranicznej jest odosobniona, może bowiem liczyć tylko na bardzo już problematyczną pomoc Niemiec i Węgier. Wysoce niepokojącym jest też osłabienie przyjaźni polsko-rumuńskiej, o czem świadczy, jak donosi „Kurjer Warszawski“ z Bukaresztu, przemówienie przez całą prasę rumuńską ustępu z przemówienia senatora Gafencu, w którym była mowa o konieczności utrzymania w mocy aljansu polsko-rumuńskiego. Rację ma też „Głos Narodu“, pisząc, że ofensywa polska przeciwko Czechosłowacji na terenie genewskim odbić się musi nader niekorzystnie na stosunkach polsko-rumuńskich. (K)

### INFORMATOR WOJSKOWY

STAŁY CZYTELNIK Z DEBICY: Zwolnienie nastąpiło niewątpliwie jako jedynego żywiciela, a starać się o zezwolenie na wyjazd może Pan bez żadnych przeszkód zwłaszcza, że uzyskanie zezwolenia na wyjazd usuwa wszelką odpowiedzialność.

J. S.: Podatek musi Pan zapłacić, obojętnie gdzie Pan mieszka, a hipotecznie może być zabezpieczonym.

BEZRADNY: Może Pan być powołanym jeszcze do czynnej służby, która trwać może do 30 roku życia.



## Histadrut Haowdim w rozwoju

Nowy Jork. (ZAT). W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej, bawiący obecnie w Ameryce działacz „Histadrutu“ oraz współredaktor „Dawaru“ Z. Rubaszow w następujących słowach zobrazował rozwój „Histadrut Haowdim“ i związanych z nią organizacji w Palestynie:

Organizacje robotników żydowskich w Palestynie nie są w chwili obecnej pod względem gospodarczym całkowicie niezależne. Posiadamy obecnie zwązek, który istnieje o własnych siłach. Najlepszym dowodem jest pismo „Dawar“, które w ciągu ostatnich lat nie otrzymało ani grosza subwencji z zagranicy. W tym samym czasie pismo to znacznie się rozszerzyło. To samo da się powiedzieć o wszystkich innych naszych organizacjach gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

Pomimo kampanji prowadzonej przez naszych przeciwników, którzy pragną unicestwić „Histadruth“, organizacja ta rozrasta się wciąż licznie i obecnie liczy już 60.000 żydowskich robotników w swych szeregach. „Histadruth“ uznana została przez wszystkie związki pracodawców za żydowską reprezentację robotniczą i z wszystkimi grupami pracodawców (poza grupą M. Smilańskiego) zawarto umowy o pracę.

Co najważniejsze, „Histadruth“ zdołała wciągnąć do swoich szeregów nie tylko sjonistów-socjalistów, lecz w ogóle wszystkich robotników niezależnie od poglądów politycznych, wyjąwszy rewizjonistów. W szeregach „Histadrutu“ znajdują się ogólni sjonisci oraz elementy religijne. Z „Mizrachi“ zawarto porozumienie co do warunków pracy oraz co do udziału tego stronnictwa w pracach „Histadruthu“.

Działalność dokonaną na rzecz żydowskich uchodźców z Niemiec p. Z. Rubaszow określa jako akcję historyczną. P. Rubaszow również do Ameryki przybył w sprawach dotyczących niemieckich uchodźców.

Podczas gdy oddawna osiadli żydowscy robotnicy — oświadczył Z. Rubaszow — nie wymagają już opieki, to przybywające wciąż nowe rzesze imigrantów, szczególnie zaś uchodźcy z Niemiec, stworzyli nowe zagadnienie dla organizacji robotniczej.

Dla rozwiązania tego zagadnienia potrzebne są fundusze celem osiedlenia uchodźców, szczególnie zaś celem zachowania właściwej proporcji między wsią a miastem. Chodzi o to, aby robotnik żydowski zarówno na wsi jak i w mieście miał dobre warunki życia i tworzył zdrową gospodarkę żydowską w Palestynie.

Z. Rubaszow w imieniu „Histadruthu“ uczestniczył w amerykańskiej konferencji robotniczej dla Palestyny. Obecnie p. Rubaszow odbywa podróż po Ameryce, gdzie zabawi około pół roku.

## O przyspieszenie emigracji do Palestyny

Departament emigracyjny Agencji żydowskiej w Jerozolimie wysłał w ciągu stycznia do wszystkich krajów 5 tysięcy certyfikatów. Biura palestyńskie otrzymają instrukcję, by przyspieszyć wyjazd zatwierdzonych emigrantów. Ponieważ w obecnym okresie zbiorów pomarańcz daje się odczuć silny brak robotników, Egzekutywa porozumiewała się z towarzystwami okrętowymi, aby przyspieszyć przyjazd nowych emigrantów.

## Nowa kolonizacja robotnicza w Palestynie

Na zebraniu Keren Hajesod w Tel Awiwie, oświadczył szef departamentu finansowego Egzekutywy sjonistycznej, Eliezer Kaplan, że Agencja żydowska powzięła uchwałę w sprawie stworzenia nowej instytucji, mającej na celu przeprowadzenie kolonizacji na zasadach narodowych. Ponadto zorganizowała Egzekutywa towarzystwo dla budowy domów celem zaopatrzenia robotników w mieszkania i wzmocnienia zasady pracy żydowskiej. Wpływy funduszy narodowych, a więc Keren Kajemet i Keren Hajesod zwiększyły się w roku obecnym i osiągnęły sumę 400 tysięcy funtów szt. Egzekutywa zamierza corocznie skolonizować przynajmniej tysiąc rodzin. Dla celów kolonizacyjnych powinny fundusze narodowe mieć do dyspozycji co najmniej 700.000 f. szt.

## Ochrona lokatorów w Tel-Awiwie

Tel Awiw. (ZAT) Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Tel Awiwu, wiceburmistrz p. Rokeah

Dziś w kinoteatrze „WANDA“. Genjalna orydzioło o niebywałym rozmachu, inscenizacji i ujęciu psychicznym reżyserji RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO

Wspaniała epopea nieśmiertelnej miłości, zdrady i poświęcenia, w rolach głównych: nowa, przepiękna para kochanków ekranu GARRY COOPER i MARION DAVIES. — Tańce. — Śoiwy. — Chóry. — Emocja. — Sensacja.

W sobotę dnia 15 bm. o g. 3 pop., w niedzielę dnia 16 bm. o g. 10 i 12 przedpoł. Poranki Filmowe: „Świat się śmieje“, w gł. roli L. Utiesow i L. Orłowa. — Ceny miejsc od 50 groszy.

## SZPIEG Nr. 13

informował o rozmowie, jaką odbył z komisarzem okręgowym Crosbie w sprawie przedłużenia ważności ustawy o ochronie lokatorów w Tel Awiwie.

Komisarz okręgowy powiadomił wiceburmistrza, że Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope z żywym zainteresowaniem śledzi sprawę mieszkaniową i domaga się, aby samorząd Tel Awiwu przedłożył mu dane liczbowe ilustrujące skutki działania ustawy o ochronie lokatorów w ciągu ubiegłego roku od chwili wejścia jej w moc. Wysoki Komisarz pragnie być dokładnie poinformowany o stosunkach między właścicielami nieruchomości a lokatorami.

Komisarz okręgowy wyraził opinię, że jeśli zachodzi konieczność wydania ustawy o ochronie lokatorów to z dobrodziejstw jej korzystać winni również odnajmujący lokale dla celów zarobkowych (kupcy, rzemieślnicy, wolne zawody itd.). Obecna ustawa, jak wiadomo, nie obejmuje lokali tej kategorii.

Rada miejska po dłuższej dyskusji uchwaliła rezolucję, która zawiera propozycję, aby komorne za lokale odnajmowane dla celów zarobkowych ustalono na podstawie komornego z roku 1933 wraz z dodatkiem najwyżej 20 proc. Co się zaś tyczy budynków zbudowanych w ciągu roku 1934 komorne ma być ustalone według opłat za lokale w budynkach przyległych, które odnajęto w roku 1933 wraz z dodatkiem najwyżej 20 proc.

## Ameryka niema zaufania do obecnej produkcji niemieckiej

Nowy Jork. (ZAT) Wiceprzewodniczący Amerykańskiego związku eksporterów, Francis Cole w oświadczeniu, złożonym prasie stwierdził, że starania o wszczęcie rokowań w sprawie wymiany towarów między Stanami Zjednoczonymi a Rzeszą Niemiecką nie mogło liczyć na powodzenie, ponieważ importerzy amerykańscy nie mają zaufania do obecnej produkcji niemieckiej. Poza bojkotem poważną przeszkodę stanowią trudności walutowe.

Naogół, oświadczył Cole ogólna postawa opinii amerykańskiej wobec Niemiec nie sprzyja wymianie handlowej. Konsument nie jest już pewien, czy jakość towarów niemieckich jest zadowalająca. Niemcy posługują się obecnie produktami zastępczymi nie tylko w produkcji na rynek wewnętrzny, lecz również na eksport. W niektórych wypadkach importerzy amerykańscy byli zmuszeni nawet odesłać z powrotem do Niemiec transporty towarów, które wykonano z poślednich surowców.

## Śląsk przoduje w akcji na rzecz wyzwolenia ziemi dla 50-ciu rodzin z „Akiby“

### Jakie są główne przyczyny rozwodów?

Jedna z gazet wiedeńskich rozpisła ankietę na temat: Jakie są najważniejsze przyczyny rozwodów w roku 1934?

Oto kilka z ciekawych odpowiedzi najwybitniejszych adwokatów, speców wiedeńskich.

Jeden z nich pisze m. in.: Wierność — utopia. Ogólny spadek moralności małżeńskiej jest zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym. Żądanie bezwzględnej wierności od małżonków uważa się za przestarzały przesąd. Mimo to znajdujemy jeszcze takie jednostki, które spowodowane niewiernością rozwiązują małżeństwo.

Inny adwokat za ważną przyczynę uważa — brzyd. Wydaje się to może cudośm, a przecież brzyd rozbił już niejedno zgodne żyjące mał-

## Niemiecka „sprawiedliwość“

Berlin. (ZAT) Pewien narodowy socjalista, piastujący kierownicze stanowisko miał zatarg z pewnym żydowskim przemysłowcem, który owego narodowego socjalistę zaskarżył do sądu. Sprawa ta miała być rozpatrywana przez komplet sędziów, w którym zasiadał sędzia Żyd. Narodowy socjalista domagał się wyłączenia sędziego Żyda i sprawa z tego powodu uległa odroczeniu. Obecnie „Deutsche Zeitung“ donosi, że Izba sądowa w Berlinie uznała słuszność wniosku pozwanego narodowego socjalisty, stwierdzając w motywach decyzji, że „narodowy socjalista mógł mieć wątpliwości co do bezstronności żydowskiego sędziego nawet, gdyby ten ostatni miał najlepszą wolę“.

## Streicher likwiduje żydowskie instytucje

Berlin. (ZAT) Streicherowska „Fränkische Tageszeitung“ komunikuje, że w Fürth w wyniku „starań“ politycznego kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej oraz rady gminnej zlikwidowano miejscowy dom odpoczynkowy dla młodzieży żydowskiej.

## Bazylea zabroniła obraźliwych wystąpień przeciwko Żydom

Bazylea. (ZAT) W Bazylei czynna jest od pewnego czasu niewielka grupa polityczna, która wydaje pismo antysemityczne p. n. „Volksbund“. Obecnie władze kantonalne zabroniły temu pismu występować napastliwie przeciwko rasie lub wyznaniu żydowskiemu, grożąc w przeciwnym razie stosowaniem surowych sankcyj karowych.

## Dziesięć — doktoratów

Rzym. (ZAT) Nauczyciel szkół hebrajskich w Nowym Jorku dr. Hirsch Lejb Gordon na podstawie dysertacji pt. „Medycyna w Talmudzie“ uzyskał stopień doktora na uniwersytecie rzymskim. Dr. Gordon uzyskał dziesiąty z kolei doktorat. Prasa włoska żywo omawia ten niezwykły „rekord“ dra Gordona, który przedtem studiował w Nowym Jorku i w Paryżu, później zaś w Berlinie, skąd po przewrocie hitlerowskim wyjechał do Rzymu, aby kontynuować studia lekarskie. „Giornale d'Italia“ zamieszcza wywiad z dr. Gordonem i wymieniając jego prace naukowe, z największym uznaniem ocenia jego wytrwałość i sukcesy w dziedzinie naukowej.

żeństwo. Konkretny wypadek: Mąż zapalony brzydista. O godzinie 2-giej popołudniu wybrał się do przyjaciół na partyjkę. A kiedy nazajutrz wie czorem jeszcze nie wrócił do domu, żona zytowana pobięła do przyjaciół i gwałtem odciągnęła męża od stolika. Po drodze mąż się jeszcze namyślił i zamiast do domu poszedł do klubu, żeby się odegrać. Żona zrobiła mu naturalnie straszliwą scenę i udala się wprost do adwokata, który wdrożył kroki rozwodowe. (G gorące brzydowe naszych pań wolimy lepiej milczeć).

Trzeci z rzędu adwokat zauważa słusznie, że głównym powodem kryzysu małżeńskiego jest kryzys gospodarczy. Mąż zamarło zarabia, a żona w ogóle nie może zarobkować i to jest bojąca ką przeważnej ilości małżeństw i przyczyną kiepskiego pożycia, prowadzącego do rozwodu.



Br. p.

# Róża z Rozesów Fussmannowa

## żona przemysłowca

zmarła 12-go grudnia 1934 r., po krótkich a ciężkich cierpieniach.

**Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek dnia 14-go grudnia b. r. o godzinie 1.30 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ulicy Miodowej.**

**Rodzina.**

Uprasza się o nieskładanie wieńców i o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

### Zasiłki z tytułu bezrobocia na odszkodowanie za urlop

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że wypłacone pracownikowi przy zwolnieniu z pracy odszkodowanie za niewykorzystany urlop, który należał się przed zwolnieniem z zatrudnienia, nie może być uważane jako odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę, powodujące wstrzymanie na odpowiedni okres świadczeń z tytułu braku pracy.

### Protesty wekslowe w Łodzi

W listopadzie br. u notariuszów w Łodzi zaprotestowano 15.381 weksli krajowych na sumę zł 2.165.018 oraz 1 weksel zagraniczny na zł 5.230. W całym okręgu łódzkim zaprotestowano 17.106 weksli krajowych na sumę 2.410.000 zł. W porównaniu z październikiem oznacza to pewien wzrost liczby zaprotestowanych weksli.

### Przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym

W myśl obowiązujących przepisów, w tygodniu przedświątecznym sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fryzjerskie, kalmetyczne, fotograficzne itp., mogą być otwarte od poniedziałku, 17 bm. do soboty 22 bm. włącznie o dwie godziny dłużej, tj. do godz. 21. W niedzielę 23 bm. handel dozwolony jest we wszystkich sklepach w godz. od 13 do 18-tej, w ponie-

dzialek zaś, tj. w dzień wigilijny, sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godziny 18-tej.

### Zjazd Związku Izby Przemysłowo-Handlowych

Dnia 10 i 11 bm. obradował w Warszawie dwudniowy zjazd Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, w którego pierwszym dniu obrad wziął udział p. min. przem. i handlu dr. Floyar Rajchman.

Po powitaniu przedstawicieli rządu przez Związek p. Cz. Klarnier w dłuższym referacie zobrazował całokształt działalności polskiego samorządu przemysłowo-handlowego, po czym dłuższe przemówienie wygłosił p. minister przem. i handlu Floyar Rajchman.

Zjazd po przeprowadzeniu dyskusji powziął uchwałę, w której zwraca się z prośbą do p. min. Floyar Rajchmana o spowodowanie, aby przy wykonaniu rozporządzeń o oddłużeniu rolnictwa i samorządu terytorjalnego chronione były interesy wierzycieli przemysłowych i handlowych.

W drugim dniu zjazdu omówione zostały zagadnienia dotyczące prac nad rewizją traktatów handlowych, przyczem stwierdzono, że wobec płynności stosunków prawno-politycznych w dziedzinie obrotów międzynarodowych konieczna jest przez czas dłuższy ścisła współpraca samorządu gospodarczego z rządem za pośrednictwem Rady Traktatowej. Wreszcie omówiono sprawy skarbowe, polityki socjalnej i szereg spraw bieżących.

### ROZMAITOŚCI

### 12 miliardów dol. haraczu zapłaciły St. Zjedn. bandytom

Rząd amerykański przystąpił do energicznej akcji celem zwalczania bandytyzmu.

Dziś rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady z udziałem 600 rzeczoznawców z całego kraju dla ustalenia wytycznych w walce z przestępczością.

Prezydent Roosevelt w przemówieniu podczas otwarcia pierwszego posiedzenia wskazał na olbrzymie straty, spowodowane przez działalność gangsterów i bandytów. Straty te dochodzą do 12 miliardów dolarów.

Jedynie straty poniesione przy oszukiwanych grach, dochodzą do 400 milionów dolarów. 40 bogatych rodzin musiało zorganizować specjalną straż, celem uchronienia swych członków przed uprowadzeniem. Inne rodziny wysyłały swe dzieci do Europy, aby je uchronić przed napadami lub zamachami. Ostatnio przeprowadzono przeszło 200 aresztowań wśród świata podziemnego.

### Tysiąc f. szt. zaliczki na honorarium autorskie

I takie rzeczy się zdarzają. Ale, oczywiście, w Anglii.

Jedna z największych firm wydawniczych Londynu zgodziła się wydać pierwszą powieść młodego literata-nowicjusza i dała mu zaliczkę w sumie 1000 funtów szterlingów. W angielskim świecie literackim zawrzało, gdyż zwyczajowa zaliczka w takim wypadku nie przekracza 15—20

funtów szterlingów. Zaczęto się dowiadywać, kim jest ów niezwykły autor.

Okazało się, że jest nim młody pastor, William Sheffard. Treścią powieści są dzieje młodego wynalazcy, któremu udało się skonstruować aparat filmowy, odtwarzający życie zamierzchłych epok. Końcowe rozdziały książki malują tragiczne losy wynalazcy, który beznadziejnie zakochuje się w przedhistorycznej dziewczynie, ujranej na ekranie. Cudowny aparat staje się nieszczęściem dla swojego twórcy, który, trawiony obłądną tęsknotą miłosną, rzuca się w fale Tamizy.

Fantastyczna fabuła powieści, połączenie sentymentalizmu z utopją naukową, styl pełen siły oraz artystycznej oryginalności — to wszystko tak się spodobało naczelnemu dyrektorowi firmy wydawniczej, że ofiarował pastrowi Sheffard 5.000 funtów szterlingów za jego pierwszy utwór literacki. Oczywiście, dyrektor liczy na to, że książka zdobędzie olbrzymią poczytność i przy niej mu duży zarobek.

### Katastrofalny pożar w Hollywood

Według wiadomości, otrzymanych przez dzienniki nowojorskie o pożarze w wielkich zakładach filmowych Warner Brothers i National Pictures w Hollywood, o którym donoszono już telegraficznie, pożar ten przybrał rozmiary katastrofalne i mocno zagroził przemysłowi filmowemu.

Pomimo wszczętej prawie natychmiast akcji ratunkowej, ogień szerzył się tak gwałtownie wskutek obfitości materiałów palnych, że przez pewien czas zdawało się, iż oba olbrzymie zakłady padną pastwą płomieni.

A choć wkońcu zdolano pożar opanować, to

### Wieczór pieśni Ruth Zweig

Żydowskie Towarzystwo Muzyczne, korzystając z pobytu w Krakowie znakomitej śpiewaczki p. Ruth Zweig, (siostry sławnego twórcy „Sierżanta Griszy“) urządziło jej wieczór pieśni w salach Bnej Brith, który zgromadził licznych amatorów tak rzadko u nas wykonywanej gałęzi muzyki. W programie były pieśni Schuberta, Brahmsa i kilka pieśni Mahlera. W interpretacji tych pieśni złożyła p. Ruth Zweig dowód wielkiej kultury muzycznej, dzięki której zdołała ująć każdą, z tak zróżniczkowanych w swym nastroju pieśni, w odpowiednią formę odtwórczą. Rzecz niezmiernie trudną, jeśli się zważy, że w interpretacji pieśni, podobnie jak i w muzyce kameralnej — moment wirtuozowski, najłatwiej przemawiający do słuchacza — musi być usuniętym na plan daleki. I tak przekonała nas p. Ruth Zweig o swych walorach śpiewaczych, wykazując technicznie doskonałe opanowanie swego solidnie szkolonego głosu, o ciepłym, metalicznym brzmieniu, w górze coprawda nieco ostrem, ale pełnym wyrazu słodyczy w średnicy, w pianach. A że i wirtuozostwo leży w granicach możliwości jej głosu, to wykazała w arcytrudnej arji z oratorium „Jozua“ Handla, wprowadzając w zachwyty słuchaczy perlnością koloratury. Mamy nadzieję, że usłyszymy p. Zweig wkrótce znowu w Krakowie.

Akompanjował śpiewaczkę bardzo starannie niezawodny Dr Wilhelm Mantel. (S.)

### Projekty prawa małżeńskiego i rodzinnego

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła projekt majątkowego prawa małżeńskiego, opracowany przez wiceprezydenta Komisji prof. Karola Lutostańskiego. Projekt obejmuje 137 artykułów, omawiających m. in. majątek osobisty i majątek wspólny, dowód własności, zarząd majątku wspólnego, zarząd majątku osobistego, długi i ciężary, podział majątku wspólnego itd. Pierwsze czytanie projektu rozpoczęło się w dniu 3 stycznia 1935 r.

Ponadto Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła projekt prawa rodzinnego w opracowaniu prof. Stanisława Gołąba. Projekt składa się ze 101 artykułów i podzielony jest na 6 następujących rozdziałów: linje i stopnie, urodzenie w małżeństwie, urodzenie poza małżeństwem, wspólność rodzinną, majątek rodzinny i adopcja. Projekt będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad podkomisji prawa o stosunkach pokrewieństwa i opieki.

Jednak spłonęły doszczętnie 44 budynki na przestrzeni 1.500 m. kwadr.

Między innymi uległy zniszczeniu wszystkie składy gotowych filmów, oraz kosztownych dekoracji do filmów przygotowywanych, jak „Snu nocny letniej“ według układu Maksa Reinhardta.

Ponadto pożar zniszczył w warsztatach zakładów Warner Brothers liczne przedmioty wielkiej wartości historycznej i naukowej, gdyż w warsztatach tych dokonywano pierwszych prób z filmami dźwiękowymi i przechowywano następnie wszystkie używane do tego aparaty. Spłonął nawet inwentarz tych przedmiotów.

Wreszcie spłonęły również świeżo wybrukowane przez zakłady Metro-Goldwyn cztery nowego typu, przenośne teatry kinematograficzne.

Straty, wyrządzone przez ten katastrofalny pożar, obliczają na 4 do 5 milionów dolarów.



# Francja i Japonia na Dalekim Wschodzie

W toku omawiania w parlamencie francuskim budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych padło z ust deputowanego Dariac'a bardzo ważne i ciekawe oświadczenie, rzucone w stronę Sowietów i, pośrednio w stronę Japonji.

„Francja nie może na drugim końcu świata odgrywać roli żandarma Ligi Narodów, ponieważ nie wolno zapominać, że w ten sposób możemy łatwo stracić Indochiny, perłę kolonij francuskich”.

Oświadczenie to zupełnie wyraźnie mówi, że Francja nie chce się mieszać do spraw sowiecko-japońskich i że nawet w wypadku zbrojnego konfliktu pomiędzy Czerwonem a Żółtem mocarstwem zachowa neutralność, byleby posiadłości francuskie w Indochinach nie zostały bezpośrednio zagrożone. Być może, że w słowach deputowanego Dariac'a należy również dopatrywać się cichego przyrzeczenia udzielenia Japonji moralnego i... finansowego poparcia jako jedynej gwarantce ładu na Dalekim Wschodzie.

Indochiny jako jednostka administracyjna pod zarządem francuskim powstały stosunkowo niedawno, bo dopiero w r. 1888, odbijawszy dawne niepodległe państwa Kamboży, Kochinchiny, Annamu i Tonkinu. Później w r. 1893 dołączono do nich prowincje Laos i w r. 1900 małe terytorjum na wybrzeżu chińskim, Kuang Czau Uan. Wszystkie te terytoria znajdują się pod zarządem administracyjnym francuskiego generał-gubernatora.

Indochiny, obejmujące 741 tys. km. kw. z 22 milj. mieszkańców, są istotnie „perłą kolonij francuskich”, gdyż posiadają niezmiernie bogactwa naturalne, jak węgiel, cynk, antymon, cyna, wolfram, grafit, ołów. Kwitnie tu uprawa ryżu, kauczuku, bawełny trzciny cukrowej, tytoniu, herbaty, pieprzu, kawy. Olbrzymie ilości bydła wszelakiego rodzaju i ryb dopełniają bogactwa tej kolonii. Jedyne, czego odczuwają brak Indochiny, jest nafta. Zato w pobliżu, w Birmie, są olbrzymie źródła naftowe. Na to państewko, wchodzące w skład Indji Brytyjskich, zawistnie patrzy Francja, lącząc się nadzieją, że w razie, gdyby odpadło ono od Wielkiej Brytanji, z konieczności zmuszone będzie oprzeć się o jakąś inną potęgę zachodnią, jako zbyt słabe, aby istnieć samodzielnie. Wówczas to Francja, jako najbliższy sąsiad, mogłaby się nim „zaopiekować”.

Od Birmy dzieli Indochiny tylko prowincja chińska Yunnan, będąca ponadto bardzo ważną drogą karawan, wiodącą do odległego Tybetu. Zajęcie Yunnanu przez Francję

dałoby jej więc i kontrolę nad tą handlową drogą i bezpośredni kontakt z Birmą. Yunnan i Birma z jej obfitymi polami naftowymi pozwoliłyby Francji skonsolidować jej azjatyckie posiadłości i wzmocnić jej stanowisko jako państwa kolonialnego. Urzeczywistnieniu zamierzeń Francji w południowej Azji nietylko nie przeszkadza ekspansja Japonji w północnych Chinach, ale nawet jest jej na rękę, w ten sposób bowiem wytwarza się ciche wzajemne porozumienie w polityce kolonialnej obu zainteresowanych mocarstw.

Francja zwykła prowadzić „podboje” w inny sposób, niż Japonja, drogą pokojowej penetracji i rozszerzania swoich wpływów kulturalnych i ekonomicznych. Tę właśnie politykę stosuje Francja od dość dawna w Yunnanie, prowadząc poważny flirt z przywódcami Yunnańczyków, którzy jeszcze do niedawna niepokoiili sąsiedni Tonkin ciągłymi napadami.

Zważywszy to wszystko, nie należy się dziwić, że Indochiny są tak drogocennym klejnotem dla Francji i że gwoli ich bezpieczeństwa Francja zachowuje tak wielką ostrożność wobec problemu stosunków japońsko-sowieckich. Jedyne państwem, któreby mogło dzisiaj grozić tej kolonii francuskiej, jest Japonja i dlatego wytyczna polityka Francji na Dalekim Wschodzie jest jeśli nie

## Mały feleton

### Eufonja

Jak powiesz Jordan, widzisz zwykłą sobie rzekę — ot jak Wisła, Dunajec. I wąskie błotniste uliczki, krzywe drewniane miasteczko i deszcz jesieni polski.

Gdy powiesz Jaarden powstaje przed tobą gorące słońce i płowe piaski pustyni. Smukłe pnies palm chwieją się kępami pióropuszystych wierchołków. Czujesz zapach nardu, myrrhy, aleosu. Sulamit z dzbankiem na głowie idzie za trzodą krętorunych owiec. Winne grona pękają od nadmiaru słodczy, piersi kobiet nabrzmiwają mlekiem życiodajnym. W rozedrganym pyłe nagrzanego słońcem powietrza rysują się kontury miasta wschodniego Moze Nablosu. Bez widocznego związku przyczynowego nazwa ta zjawia się tak samo przypadkowo, jak cała wizja Wschodu, którą wywołała magia słowa Jaarden.

Wkońcu sam król Salomon z „Canticus canticorum”, królewski swą młodzieńczością Dionisos żydowski, dysząc z miłosnego zachwytu przebiega winnice w Bat-Aman.

Ale musisz koniecznie powiedzieć Jaarden. Eufonja — Magja słów. —

L. Goldnerowa.

wyraźna przyjaźń, to przynajmniej życziwa neutralność wobec Japonji. Odwrotnie też Japonji bardzo zależy na tem, by Francja zachowała całkowitą neutralność w razie ewentualnego konfliktu nie udzieliła nikomu swego potężnego portu indochińskiego w Saigonie.

M. D.

## W przerwie obrad Rady Ligi Narodów



— widzimy w jednym z gabinetów dygnitarzy zabawiających się rozmową. Siedzą od lewej: Titulescu, lord Eden, Laval, baron Aloisi przewodniczący komisji dla Zagłębia Saary, Ruzdki Bey, minister spraw za granicznymi Turcji.

## „Przymat” w Domu Plastyków

Warto się zastanowić nad pewnym zjawiskiem: czemu to przypisać, że wśród chaotycznej rozsyпки, w jaką popada gros tzw. „absolwentów wyższych szkół malarskich”, trafiają się — bardzo niestety nieliczne — całe grupy, ożywione wysoką artystyczną ambicją, zwrócone twarzą ku wzorom wielkim i największym? Zadaniem i automatyczną pracą wszelkich akademii jest produkowanie absolwentów. Ale bardzo nielicznym pedagogom udaje się owa wielka sztuka; zwrócenia uwagi na malarstwo prawdziwe wbrew taśmankowej próżności, wbrew bujdom na temat obcości czy odrębności sztuki, i wbrew osobistym pretensjom do jedynowładztwa. Wymaga to wysokiej kultury. Wychowawcy mniejszego pokroju przykuwają się do ciasno pojętego rzemiosła, bo w tem jest najłatwiej znaleźć rację bytu dla swojej „szkoły”. Powstaje więc za ich dziełem armja malarskich bakałarzy, „speców”, prowincjonalnych nauczycieli rysunków, i stołecznych mistrzów, zapędzających siebie i swoich elewów w koki róg „własnej, narodowej sztuki”. Łatwo jest o takie hasła i o doskonałość akademickiego rzemiosła. O wiele trudniej natomiast o żywą i rozległą wrażliwość malarską. Tej zaś nie można wychować na jednym warsztacie i jednym mistrzu, nawet gdyby się wśród profe-

sorów taki znalazł. Dla niej trzeba otworzyć szeroki tor wielkiej sztuki minionej i współczesnej. Jej trzeba ukazać wielkie zagadnienia malarskie epoki, by po szkolnym treningu nie stanęła nagle wobec pustki, by nie musiała pomysleć, że tu stać się można albo zerem, albo — światoburczym genjuszem.

Dużą zasługą przypada w tym względzie prof. Pankiewiczowi i Kowarskiemu. Z pod kierunku tego drugiego pochodzi warszawska grupa „Przymat”, która wystawia obecnie swoje obrazy w salach Domu Plastyków.

Grupa ta, poza pewnymi wyjątkami, jest jeszcze młoda, nietylko wiekiem, ale i charakterem malarskim, dużą chłonnością wpływów, rodzajem sprzeczności i poszukiwań. Ale wszystko to idzie naprzód po szerokim torze, podejmuje chętnie trudności i opory, i zmierza do własnego sposobu ich rozwiązywania.

Na pierwsze, niewątpliwie, miejsce, wysuwa się Wacław Taranczewski. Widziałem już raz wystawę zbiorową tego artysty, ale obecna wykazuje duży krok naprzód, zaś jakoś postępu dowodzi, że mamy tu do czynienia z nieprzeciętnym talentem malarskim, który coraz wyraźniej organizuje swoją rozbieżną i bardzo gętką wrażliwość.

Poprzednia wystawa stała pod znakiem baroku: obfitość form, kolorowy przepych, kobiercowe bogactwo. Cała jednak ówczesna radość z przepychu przywiązana była zanadto do przedmiotów. Realne rekwizyty: owoce, draperja, ko-

libry, pejzaż w oknie, kobieta, — stanowiły podstawę nastroju, a „malarskość” nerwowo i wrażliwie prowadzonych piam chciała to powlec niejako i oprawić. Obecnie zmierza to wszystko wgląd. Przedmiotów o wiele mniej, te zaś które są, dzięki klarowności formy i koloru cofają się w plan o wiele dalszy, czystomalarski i poza-przedmiotowy. Poczucie barwne o wiele bardziej skoncentrowane. Kolory kładą się szerokimi płatami, które dają skupiony i dogłębny akord. Ganginowskie uderzenie: róż — niebieskość — ugię; zieleń — róż; jasno — niebieskość, — bronz, — ciemne czerwień. W zderzeniu te barwy wsluchuje się Taranczewski coraz uważniej, pragnąc z nich wysłyszeć właściwą — formę. Taką, która byłaby ich naturalnym wykwittem. Stąd coraz czystsza zasada malarska: ulubiony, nie dający spokoju akord barwny, wylania z siebie sens i charakter formy. Kiedy Taranczewski pomiędzy płaty zieleni i różu daje fioletowawo-czerwoną sylwetę skrzypiec, ugrowy dzban wraz jasnoszarą, odpowiednio połałowaną draperją, — gdzieś w środku zaś zgęszczenie czerwieni, ugru, i niebieskości, — wychodzi w tem jego dawna radość z pełni we formie wysublimowanej, ogromnie oszczędnej, ściszonej. — Wychodzi w samym rytmie form, w owym wrażliwym pomyśle, ażeby wśród pewnej próżni dwóch dużych piam w samym środku zarosło się od lirycznej urody dzbana, muzycznego instrumentu, i szarej draperji. Albo w tym obrazie, gdzie poza ciemnobronzowym, bogato zastawionym masystem sto-





PIĄTEK, 14. GRUDNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu J. Fronta, 12,45 Z Warszawy: „Kosmetyka na co dzień“ odczyt z cyklu „Pogadanka dla kobiet“, wygl. p. Marta Biernacka, 13 Z Warszawy: a) dziennik południowy i b) d. c. koncertu j. w., 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P., 15,45 „Obrazki z natury“ — koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana, 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 17,15 Z Warszawy i Poznania: koncert solistów. Wykonawcy: Vera Neumark (fort — z Warszawy) i Roman Gabryszewski (baryton — z Poznania), 17,50 „Wśród wydawnictw literacko-artystycznych“ omówi Dr. Adam Bar, 18 Kącik strzelecki, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Muzyka z płyt, 18,45 Z Warszawy: odczyt: „Samochodem przez Persję“ wygl. p. kpt. Lepecki, 19 Z Warszawy: recital śpiewaczy Marji Borerowej, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 19,20 Z Warszawy: feljton aktualny, 19,30 Piosenki legionowe z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 20 Dukał jechać w święto? 20,05 Z Warszawy: pogadankę muzyczną wygl. prof. Stanisław Niewiadomski, 20,15 Transmisja z Konserwatorium warszawskiego: koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. pod dyr. Mieczysława Mięczyńskiego i Aleksandra Unińskiego (fort), w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 22,30 Z Warszawy: recytacje poezji, 22,40 Koncert reklamowy, 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia“.

Warszawa (1945) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw“ — prof. Mościcki, 18 „Powiny leśne“, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Płyty, 19,45—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 „Ks. Aleksander Skowroński“ — wygl. J. Langman, 18,15 Koncert po. w wyk. repr. ork. D. O. K. F., 18,45—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw periodycznych“ — p. H. Boyer 18 „Kamieniarz“, felj. wygl. p. J. Brzoza, 18,10 „Silva rerum“, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,40 Recital fortep., 20 „Ofiara“ — sztuka L. Antonelli, 21,55 Recital śpiewaczy, 22,50 Koncert rozrywkowy, 23,50 Muzyka wiedeńska.

Mediolan (368,6) 17,10 Koncert wokalny, 21 Koncert symfoniczny, dyr. Dobrowen.

Rzym (420,8) 20,45 „Księżna cyrkówka“ — operetka Kalmana.



## Przed sezonem narciarskim

### DZIAŁALNOŚĆ WYSZKOLENIOWA.

P. Z. N., mając na względzie konieczność odpowiedniego wyszkolenia początkujących narciarzy, powołał do życia Szkoły Narciarskie, które zostały założone w miejscowościach: Zakopane, Poronin, Rabka, Wisła, Zwardoń, Krynica, Wroclcha i Wilno. W szkołach tych zostali zgrupowani najlepsi instruktorzy narciarstwa, którzy za stosunkowo niską opłatą przeprowadzają lekcje jazdy na nartach. Opłata za kurs zbiorowy 6-dniowy wynosi zł. 17, dla członków PZN zł. 14, dzieci placą zł. 12. Opłata za kurs 6-dniowy, prowadzony w języku obcym, wynosi zł. 20, 1 godzina lekcji indywidualnej kosztuje zł. 4, 2 godziny zł. 7, 3 godziny, zł. 9.

### PRZYGOTOWANIE OLIMPIJSKIE.

Sucha zaprawa ośrodka olimpijskiego w Zakopanem jest już na ukończeniu. Bezpośrednio po zakończeniu jej rozpocznie się trening na śniegu, pod kierunkiem Br. Czecha. W ciągu grudnia przewidziany jest ponadto przyjazd trenera norweskiego (prawdopodobnie Alfa Andersona), który będzie kontynuował treningi Grupy Olimpijskiej. — W styczniu Grupa Olimpijska zostanie przeniesiona na okres 2 tygodni na Śląsk, przy czym przewidziane jest łączne przeprowadzenie treningów z narciarzami śląskimi, niewchodzącymi w skład Grupy.

### PROGRAM MIĘDZYNARODOWY.

W bieżącym sezonie PZN przewiduje obesłanie kilku ważniejszych imprez międzynarodowych. — Między innymi przewidziane jest obesłanie mistrzostw Jugosławii (22—27 stycznia 1935 r. w Bled), mistrzostw Niemiec (27 stycznia do 3 lutego w Garmisch-Partenkirchen), mistrzostw F. I. S. programu klasycznego (18 do 18 lutego w Szczyrbskim Jeziorze). Planowane jest również obesłanie mistrzostw zjazdowych F. I. S., które organizuje Ski-Club of Great Britain w Murren (Szwajcaria) w dniach 22 do 25 lutego. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski zostaną zorganizowane w Zakopanem w dniach 22 do 26 lutego. Mistrzostwa w biegu rozstawnym zostaną rozegrane już w dniu 31 grudnia b. r. w Zakopanem, a bieg 50 klm. w dniu 19 stycznia w Krynicy. W mistrzostwach Polski, w programie klasycznym i zjazdowym za-

Leninrad (1224) 9 Muzyka popularna na bałajce, 14 Muzyka ludowa, 17 Ludowe pieśni żydowskie, 17,30 Muzyka francuska, 19,30 Muzyka i śpiew, 20,30 Koncert z Domu Ludowego.

tu, wśród jasnoniebieskiego nastroju ścian, rozjaśnionych bielą obrazków, wyłania się z głębszej, złocistej przestrzeni sylweta kobieca, o ciemniejszym tonie złota, poza lekko markowaną formą palmy. Dawniejszy Taranzewski, ale w coraz czystszej wizyjności malarskiej. Z dawnej fazy pozostała nawet i pewna doza niepokoju: obok klasycznej, bonnardowskiej statyki — np. w dużym chromowym bukietie wychodzącym z dzbanka rozpołowionego geometrycznie na światło i cień nad fundamentową podbudową stolika i draperji, — znajdujemy ów obraz z oschle — ciemnobrunatnym zwojem materji, z pendant ciemnych śliwek na jasnym talerzyku skośnie umieszczonym, z jasnościami doniczki kwietnej, — pełne surrealistycznej magji, swoistej dynamiki w sensie japońskiej, nierównoważnej kompozycji. Albo echa Braghe'a w obrazie ze stołem, czarnym i czerwonym motywem nożów. Wraz z tem wszystkiem mamy tu — jak wspominałem — artystę niepospolitego talentu, od którego z dużem zainteresowaniem oczekujemy dalszych prac.

Bardzo ładne są dwa pejzaże nadrzeczne Juliana Studnickiego, z których jeden w kompozycji przypomina pejzaż Renoira, z łódką na pierwszym planie i poziomo jasno zabudowaną smagą brzegu. Mimo pewnego przebielenia występuje w pejzażach Studnickiego subtelne wyczucie barwne i jednolitość płaszczyzny kolorystycznej. Ładna jest również martwa natura (w salce wejściowej). Odskok w stronę naiwizmu, w kolorze najbardziej przekonywujące, znajdujemy w żółtej ściannej ulicy, z której i ludzka i oiesek i

drzewa wypadają.

Pierwszorzędne walory mają prace Lady Krynstyny. Seuratowska metoda zastosowana z całą logiką. Często używa się u nas kreskowej budowy obrazu „nie przyplął nie przyplatał“. Tęta zaś, w samym motywie, w traktowaniu jego form i światłocienia tkwi całkowita motywacja takiego właśnie ujęcia. Deskowe zabudowania na wysokim, jasnozielonym brzegu, żebra poprzecznego mostu, smugi rzeczne, i trawiasty, ocieniony płat dolny, — wszystko to całym swoim nastrojem naprowadza na konstrukcję kreskową, w którą każde pociągnięcie barwne wchodzi jak cegiełka i belka spójnej, przesłonecznionej architektury barwnej.

„Kwiaty“ Jana Sokolowskiego są bardzo ładne, w tle nieco przeładowane. Tu i ówdzie cenne próby zbliżania się do vangoghowskiego sensu (stosunek zielonej budy cyrkowej do jasnozielonego nieba, w pejzażu cyrkowym, — częściowo we wspomnianych „kwiatkach“) Niematerialne i przeźlone jest tło w kompozycji z dwiema postaciami. We wrażliwym i rozgarniętym malarstwie Sokolowskiego sciera się jeszcze kilka sprzecznych tendencji.

Pod wpływem pewnych ujęć, reprezentowanych u nas przez Waliszewskiego znajduje się Zdzisław Ruszkowski. Wypadkowa między konstruktywizmem pewnych partji — stół, gitara, waza) a kolorystycznym ujęciem, nie wychodzi tu zawsze szczęśliwie. Wynikają pewne twardości i fałszywe zestawienia barwne. Ciekawiej wy-

powniony jest udział szeregu czołowych narciarzy Europy.

### ULGI KOLEJOWE DLA UCZESTNIKÓW KURSÓW I OBOZÓW.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przyposobienia Wojskowego zatwierdził wszystkie kursy i obozy, zgłoszone przez kluby i sekcje narciarskie, zrzeszone w PZN. Dzięki temu uczestnicy kursów i obozów będą mogli korzystać z bardzo wydatnych zniżek kolejowych przy przejazdach na kursy i spowrotem. Ze zniżek tych będą mogli korzystać jedynie członkowie PZN, legitymujący się „czarną“ legitymacją Związku, wystawioną przez kluby, zarejestrowane przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W.

### WYDAWNICTWA NADESLANE

#### Turysta w Polsce

Wyszedł z druku Nr. 2-gi kwartalnika „Turysta w Polsce“, poświęcony niemal w całości turystyce i sportom zimowym. Na bogatą treść tego luksusowego i naprawdę pięknego wydawnictwa Ministerstwa Komunikacji złożyły się artykuły Z. Nowakowskiego, R. Malczewskiego, Romana Liteckiego, Dr. W. Dybowskiego, Walentego Garczyńskiego, St. Łosia, Fr. Galińskiego, A. Kielinskiego, S. Faechera i Kalendarz Turystyczny — Dr. M. Ofiowicza. Numer bogato i ustronowany, zdobi pięciobarwna okładka, zaprojektowana przez pp. Nowickiego i Sandecką. Redaktorem kwartalnika jest p. Bohdan Lepecki. Piękną stronę graficzną opracował p. T. Piotrowski.



#### DLACZEGO NOGA?

Vigny spotyka pewnego dnia, gdy był zupełnie bez grosza, reżysera Roberta Landa.

— Robercie! Jakże dawno cię nie widziałem! Musisz przyjść dziś do mnie na kolację!

— Zrobione! mówi Land, — a gdzie ty mieszkaż?

— Rue de Tulgard 12, na drugim piętrze, na prawo. Gdy przyjdiesz, otworzysz sobie drzwi pełnięciem nogi.

— Dlaczego nogą? — pyta Land zdziwiony.

— Bo przecież w rękach będziesz miał paczkę z jedzeniem — objaśnia Vigny.

#### WAŻNY POWÓD

Przewodniczący: Dlaczego oskarżony żąda wyłączenia sędziego przysięgłego p. X.

Oskarżony: Jestem pośrednikiem od małżeństw i panu X. wyswatałem żonę.

#### REKORD

Rzeczywiście pragnie pani tę zachwycającą sukienkę zamienić? Przecież wczoraj powiedziała pani, że się tak bardzo podoba pani narzeczonemu.

— Owszem, wczoraj, ale w międzyczasie zmieniłam narzeczonego.

szedł stosunek żółtej postaci do zbliżonego w kolorze tła.

U Adama Kossowskiego obok pewnego przerysowania w pejzażach i wypychania bryłowego dalszego planu naprzód, występuje duża wrażliwość kolorystyczna.

Bardzo ładny jest pejzaż, portet kobiety w jasnej sukni i portret kolegi K. Larischa. Przezielenione są parkowe motywy.

Obok przeładowanych dwóch portretów dwie „Martwe natury“ Jana Wodyńskiego wykazują duże opanowanie konstrukcji barwnej. Mają w swojej solidnej i pełnej budowie barwnej coś z nastroju ornamentyki ludowej.

Obok mglistych prac Siemiradzkiego wiszą dwie udane i świadomie przeprowadzone prace Sulczewskiej, z których szczególnie akt na czerwonym tle „wbudowany“ jest bardzo spójnie w barwną całość.

Baśniowość motywów Jaeschkego nie znalazły narazie wyraźnego odpowiednika malarskiego. Marja Kużycka narzuca sobie bardzo trudne zagadnienie rozwiązania dużej płaszczyzny obrazu zróżnicowaną fakturą, i przeplatającą się obfitością form. W kolorze dużo wyczucia. U Bosowskiego uderza graficzna nieco włóknistość budowy barwnej.

Zupełnie słabo przedstawiają się Leonard Pękalski i Józef Dutkiewicz.

Wystawę grupy „Przymat“, jedną z najciekawszych w ostatnim okresie, warto naprawdę oglądać.

H. W.



## PRZEGLĄD PRASY

## Dwaj „splawieni“ dygnitarze hitlerowscy

W ub. tygodniu poruszyły opinię publiczną, śledzącą z uwagą rozwój stosunków wewnętrznych w Trzeciej Rzeszy, dwie sensacyjne wieści o zwolnieniu z urzędowania dwóch czołowych postaci reżimu hitlerowskiego: Gottfrieda Federa i Helmuta Brücknera, przyczem ten ostatni skończył marnie, bo poza napędzeniem ze służby i z partji został aresztowany. We wczorajszej „Gazecie Polskiej“ omawia te nagłe dymisje dwóch czołowych dygnitarzy hitlerowskich berliński korespondent tego pisma p. Smogorzewski, pisząc o Brücknerze:

Zawieszony w czynnościach, wyrzucony z partji i zaarrestowany 4 b. m. Helmut Brückner (niektóre dzienniki zagraniczne pomieszały go z Wilhelmem Brücknerem, osobistym adjutantem kanclerza) był rzeczywiście jednym z najradykałniejszych społecznie Gauleiterów partji rządzącej, co mu nie przeszkadzało prowadzić życia nad stan. Gwałtowny i demagogiczny, utrudniał rolę rządu wystąpieniami przeciw przemysłowcom. Znany był także ze swej krnąbrności, oraz — co mi się wydaje najważniejszą przyczyną nienawiści — utrzymywał bardzo bliskie i zażyłe stosunki z rozstrzelanym 30 czerwca Heinesem. Eks-kombatant śląskiego Selbstschutzn w okresie trzeciego powstania polskiego, należał Brückner do grupy „awanturników“ w łonie elity narodowo-socjalistycznej. Grupa ta, pożyteczna w czasie walki o władzę, stała się niewygodna po jej zdobyciu.

Zaś Feder, który wedle przyznania samego Hitlera w „Mein Kampf“ odegrał decydującą rolę w kształtowaniu się ideologii społecznej narodowego-socjalizmu? O przyczynach jego splawienia pisze p. Smogorzewski:

Od 30 stycznia 1933 roku Feder nie odgrywał żadnej poważnej roli. Dopiero 29 czerwca 1933 został podsekretarzem stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy, ale ten „inżynier walutowy“ nie miał tam wiele zajęcia. — W kwietniu r. b. — w rezultacie wielomiesięcznych nalegań p. Schachta — został z tego stanowiska usunięty; powierzono mu kierownictwo komisariatu osiedli podmiejskich, ale i to nie na długo. I jeszcze jedno, może znów najważniejsze: w grudniu 1932, kiedy NSDAP przeżywała chwile najkrytyczniejsze, Feder stanął po stronie Gregora Strassera i był zwolennikiem wejścia przedstawicieli partji do gabinetu gen. von Schleichera. Tego mu nie zapomniano.

## Generałowie zostali i trwają...

Równocześnie w „Robotniku“ znajdujemy także oświetlenie dymisji Federa:

Fantasmagorie ekonomiczne Federa pozostały, oczywiście w sferze papierowych projektów, a jego „nieśmiertelność“ trwała niecałe... dwa lata, licząc od początku rządów hitlerowskich. Dlaczego się tak stało?.. Może na to pytanie odpowie następujący wyjątek z memorjału dowódców Reichswehry, złożonego Hindenburgowi w dn. 18 lipca, opublikowany obecnie przez paryski tygodnik „Vu“, zawiera m. in. ustęp, w którym autorzy memorjału — skarżąc się na polityków „niedorośliwych do swych zadań“ — wymieniają wśród nich dr. Federa: „nie potrafił on, bowiem, stworzyć bazy i organizacji gospodarki surowcowej, niezbędnych na wypadek starcia wojennego“... A skoro tego nie potrafił — to kazano mu odejść. Mniej, niż pół roku po wydaniu tej surowej, generałkiej opinii.

\* \* \*

Dymisja Gottfrieda Federa jest jednym z wielu faktów, oświetlających kulisy dzisiejszych rządów niemieckich i oblicza prawdziwych władców Trzeciej Rzeszy. Hindenburg odszedł, Hitler przyszedł — generałowie zostali i trwają.

Fodajemy powyższe głosy dwóch dzienników polskich bez komentarzy, jako charakterystyczny przyczynek do wewnętrznych stosunków, panujących w Trzeciej Rzeszy.

**ATLANTIC** Dzisiaj sensacja ekranu! — Gwiazda o której mówi cały świat, najpiękniejsza kobieta ekranu **MAE WEST** w rewelacyjnym filmie **Nie jestem aniołem!** erotycznym

II. Ulubieniec świata, wesoły piosenkarz **Albert Prejean** w komedji **Urwis paryski** Humor! Zabawa! Pocz. seans o g. 5 7:30. 9 15.

Poranki w sobotę o godz. 2:45 w niedzielę o godz. 10 i 12 przedpoł. **Dama z „Moulin Rouge“ i Pocałunek przed lustrem.** — Ceny miejsc 49 gr.

## Wiadomości z kraju

## Aby woli cadyka stało się zadość...

„Moment“ donosi, iż pomimo niedojścia do skutku zapowiedzianych na niedzielę wyborów rabinów w Warszawie, delegacja cadyka z Belza, która bawi w Warszawie od przeszło tygodnia, złożyła w dniu 11 bm. wizytę w Min. Wyznań i w Komisarjacie Rządu, prosząc o niewyznaczenie nowych wyborów rabinicznych. W odpowiedzi wskazano delegacji, że interwenjowanie w sprawie czysto warszawskiej nie należy do niej; zresztą wpłynął już protest od Bloku Narodowego w gminie, który w dniach najbliższych będzie rozpatrzony. Delegacja odeszła niezadowolona i natychmiast dała o tem znać cadykowi z Belza, który porozumiał się z pos. Zdzisławem Strońskim jako tym, który otrzymał mandat sejmowy dzięki głosom chasydów belzkich. Wieczorem otrzymała delegacja depeszę od cadyka, że pos. Stroński wyjechał już do Warszawy i tu uczyni wszystko, aby woli cadyka stało się zadość.

## Aryjczyk czystej krwi — w pludze

Nasz korespondent donosi z Radymna: Nader ciekawy wypadek zdarzył się w lut pludze st. państwa żydowskiego, w której od kilku miesięcy pracował uchodźca z Niemiec Leopold Bober. Chłopak ten wykazywał dobre rezultaty w życiu plugowem i w pracy. Otóż w tym tygodniu przyszło zawiadomienie z Biura Palestyńskiego w Berlinie, aby Bobera natychmiast wydalili, gdyż nie jest Żydem. Okazało się, że jest on pochodzenia czysto germańskiego i z przyczyn politycznych musiał z Niemiec uciec. Po długiej tulaczce znalazł przytułek w pludze. Z żalem opuścił pulgę, a żegnając się z pracodawcą i kolegami oświadczył, że przejście na judaizm gotów jest okupić śmiercią.

## Katedra dla posła Stahla

„Robotnik“ dowiaduje się, iż poseł endecki Stahl, który wystąpił z klubu narodowego i utworzył w Sejmie własną grupę młodzieży narodowej, ma otrzymać na Politechnice lwowskiej katedrę ekonomji politycznej po prof. Karo, który przechodzi na emeryturę.

## „Wobec porozumienia polsko-niemieckiego“

W czasie demonstracji antyniemieckich, które miały miejsce w Katowicach w roku 1932, jeden ze studentów niemieckich paradował po ulicach a Katowic w niemieckiej czapce studenckiej. Zauważył to student politechniki lwowskiej K., który podszedł do niego i zrzucił mu czapkę z głowy, przyczem doszło do czynnej zniewagi wzajemnej. Po wylegitymowaniu okazało się, że studentem niemieckim był syn kierownika „Volksbundu“, posła niemieckiego Ulitza. Na studenta K. sporządzono doniesienie do prokuratora, który wraz z p. Ulitzem wytoczył skargę przeciwko K. W związku z tem odbyło się już kilka rozpraw. Na poprzedniej rozprawie nie zjawiał się Ulitz, natomiast student K. oświadczył, że jest gotów przeprosić syna Ulitza i ponieść koszty sądowe. Wobec tego rozprawę odroczone i onegdaj odbyła się ponowna rozprawa. Zjawił się na nią Ulitz, natomiast nie przybył student K. Poseł Ulitz oświadczył, że „wobec porozumienia

polsko-niemieckiego odstępuje od żądania ukarania studenta K. pod warunkiem, że przeprosi on Ulitza i poniesie koszty sporu“. Wobec tego rozprawę ponownie odroczone, celem oświadczenia się K., czy zgadza się na propozycje Ulitza.

## Połączenie zakładu badania żywności z państw. zakładem higieny

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi połączenie państwowych zakładów badania żywności i przedmiotów użytku z Państwowym Zakładem Higieny w Warszawie. Połączenie to ma na celu względy oszczędnościowe oraz usprawnienie działalności wymienionych instytucji.

## Kto jeździ 1-sza klasą?

Podług statystyki ruchu pasażerskiego na kolejach polskich za 1933 r., w roku tym za biletami płatnymi I klasą przejechało 44,806 pasażerów.

Jest to zaledwie 0,03 promille ogólnego ruchu pasażerskiego, z czego wynika, że na 10,000 pasażerów płatnych tylko trzech jedzie I kl.

Natomiast bezpłatnych pasażerów jest w I kl. stosunkowo dość wiele, a tworzą ich posłowie i senatorowie, wyżsi urzędnicy kolejowi, wyżsi wojskowi i reprezentanci instytucji, którym tego rodzaju bilety bezpłatne przyznano.

## Małżonkowie zginęli porażeni prądem

Wstrząsający wypadek śmierci wskutek porażenia prądem wydarzył się w szkole powszechnej w Błoniu. Nad ranem woźny Józef Olczak wraz ze swą żoną przyszedł do szkoły w celu sprzątnięcia lokalu. Uprzątnęli dwie sale, a następnie Olczakowa naładowała kosz śmieciami i niosła go na podwórze. Wracając z powrotem Olczakowa zaplątała się w zerwaną antenę szkolnego radja. Antena była rozwieszona w poprzek przewodów elektrycznych. Przy poruszeniu anteny i zetknięciu z przewodami elektrycznymi prąd spłynął na antenę, na której leżała zaplątana w drutach żona woźnego.

Olczakowa poczęła wzywać pomocy. Były to już jej ostatnie słowa przed śmiercią, gdyż prąd w tej chwili, spałił na węgiel nieszczęśliwą kobietę.

Mąż, usłyszawszy krzyki, wybiegł z budynku, kierując się w stronę żony. Biegł on tak szybko, że nie zauważył zerwanego drutu anteny, który nieszczęśliwemu dosłownie utknął w gardło, wbijając się głęboko. W chwilę później Olczak padł również zweglony wskutek działania prądu elektrycznego.

O strasnym wypadku śmierci Olczaków dowiedziano się dopiero rano, kiedy dzieci zaczęły przychodzić do szkoły. Zauważyły one dwa zweglone trupy Olczaków. Zawiadomiono władze, które wszczęły dochodzenie.

## Majętna żebraczka

W zaścianku Opole na Wileńszczyźnie zmarła 89-letnia żebraczka, Katarzyna Krawczonkowa, od wielu lat krążąca po okolicy o żebraczym kiju. Po śmierci staruszki okazało się, że była to osoba bardzo zamożna, gdyż prócz znacznej ilości bezwartościowych rubli carskich, pozostawiła dolary amerykańskie oraz papiery wartościowe na ogólną sumę około 10,000 zł.

Spadek po Krawczonkowej podejmie jej syn, lekarz w Stanach Zjednoczonych, zamieszkujący w Detroit.

## Zgon niemowląt w cyfrach

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące liczby zgonów niemowląt w różnych krajach w I kwartale 1934 r.

Z zestawienia wynika, że w tym czasie w Polsce zmarło 27,47 niemowląt, zaś we Włoszech 29,652, w Niemczech 20,745, w Hiszpanji 16,178, we Francji 13,591, w Anglii 11,600, w Czechosłowacji 8,965, na Węgrzech 6,250, w Holandji 2,245.

Cyfrы wskazują, że jak dotychczas, ze wszystkich tu wymienionych krajów europejskich, Polska trzyma w tej dziedzinie niezaszczytny prym.

## Poszukuje s.ę Kanta...

Socjalistyczni studenci Wiednia mieli przed powstaniem lutowym stowarzyszenie naukowe p. n. „Immanuel Kant“. Niedawno dokonano rewizji u byłego męża zaufania stowarzyszenia i znaleziono kilka książek z biblioteki owego stowarzyszenia. Każda z nich miała w środku pieczętkę z nazwiskiem wielkiego filozofa niemieckiego. Jeden z rewidujących urzędników, uszczęśliwiony tem odkryciem, zawołał:

„Aha, teraz wiemy nareszcie, jak nazywa się przewodniczący rozwiązanego stowarzyszenia. Tego Kanta niedługo shwytamy“..



**Kino „ADRIA“**  
prolonguje fenomenalny film  
sowiecki

# Świat się śmieje

# DO WIEDNIA

Zi 140.—

Ostatnia sposobność obejrzenia tego arcydzieła.

Ceay miejsc popularne.



Wschód  
słońca  
7 m. 15

Zachód  
słońca  
15 m. 22

GRUDZIEŃ



PIĄTEK

8 Tebet 5695

## Wyjaśnienie w sprawie wiz włoskich

Ambasada włoska w Warszawie zawiadomiła władze polskie, iż kilkakrotnie zdarzyły się wypadki wyjazdu do Włoch wycieczek polskich na podstawie paszportów zbiorowych, niezaopatrzonych w wizy włoskie.

Celem uniknięcia przykrości, jakie mogłyby spotkać obywateli polskich na granicy włoskiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do władz podległych o podawanie do wiadomości osób zainteresowanych (organizatorów wycieczek), iż na wyjazd do Włoch na podstawie paszportów indywidualnych nie są wymagane wizy włoskie. Natomiast wjazd do Włoch wycieczek na podstawie paszportów zbiorowych może nastąpić tylko na podstawie wizy włoskiej.

## Ruch telegraficzny w Polsce

Według ostatnich obliczeń za październik, z Warszawy wysłano w tym czasie 43.000 telegramów, nadeszło zaś do stolicy 75.000 telegramów. Na drugim miejscu pod względem liczby wysłanych telegramów znajduje się Lwów, skąd wysłano 17.000 telegramów, dalej Łódź, Poznań i Kraków po 12.000 telegramów, Katowice 11.000, Wilno 8.000, Gdynia 7.000, Bydgoszcz 5.000, Toruń 3.000 i Białystok 2.000 telegramów.

Pod względem ilości nadesłanych telegramów na pierwszym miejscu za Warszawą znajduje się Lwów — 16.000 depesz, dalej Łódź 15.000, Poznań i Kraków po 10.000 telegramów, Katowice 9.000, Wilno, Bydgoszcz i Gdynia po 7.000 telegramów, Toruń 3.000 i Białystok 2.000 telegramów.

## Dostawa bagażu odbiorcom do mieszkań

Na stacjach PKP. Bydgoszcz, Gdynia, Inowrocław, Katowice, Kraków, Krynica, Lublin, Lwów, Lwów—Podzamcze, Łódź, Poznań, Warszawa i Zakopane odbywa się dostawa bagażu odbiorcom do mieszkań środkami kolejowych przedsiębiorstw odwozkowych.

Dostawa odbywa się na zlecenie podróżnych, wyrażone na stacji nadania, przy nadaniu bagażu do jednej z wymienionych stacji, względnie na dotyczącej stacji przeznaczenia na warunkach wymienionych w odnośnych obwieszczeniach, wywieszonych na wszystkich stacjach PKP. obok okienek kas bagażowych.

Blizszych informacji udzielają kolejowe kasy biletowe i bagażowe.

— **PODARKI ŚWIĄTECZNE**, przez najbliższe osoby własnoręcznie przygotowane, posiadają specjalny urok. Doświadczona gospodynia używa stale w tym celu Dra Oetkera proszku do piczenia „Baekin“, 1798kr

**Hela Friedberg**  
Sieniawa

**Józef Reich**  
Sokołów

zaręczeni w grudniu

## Porwanie misjonarza

Nankin. 12. 12. PAT. W Tsing-Teh, 120 mil na południe od Nankinu, oddział komunistów chińskich porwał i uprowadził misjonarza amerykańskiego John Stama z żoną oraz trzymiesięczną córeczką.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnym, po cenach zniżonych, „Zbójcy“ Schillera. Jutro po cenach zniżonych „Mecz małżeński“, komedia W. Lichtenberga. W niedzielę wieczorem komedia G. B. Shaw a „Nigdy nic nie wiadomo“.

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. Jutro premiera Trupy Wileńskiej z Nechamą Winterową, Kadyszem i Chaszem. Daną będzie operetka „Der Amerikaner Litwak“ (w 2 aktach z epilogiem Liescha). Przeprowadź biletów w firmie A. Fisch Lab, Grodzka 46.

— **SZUKAMY GWIAZDY W BAGATELI!** Oto tytuł rewji, która wchodzi dziś na afisz Bagateli. W rewji dzisiejszej sensacją budzi konkurs na gwiazdę i gwiazdora rewjowego, dostępny dla wszystkich osób, pragnących zdobyć sławę w teatrze. Poza konkursem publiczność usłyszy cały szereg skeczy, piosenek i inscenizacji w wykonaniu całego zespołu.

— **II PORANEK SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ** odbędzie się w niedzielę, 16 b. m. o godz. 11 przedpoł. w Starym Teatrze. Dyryguje znany kapelmistrz, Walery Bierdiajew, solistą będzie znakomity baryton, art. op Stefan Romanowski. Partje harfowe odegra świetna harfistka warszawska, L. Bologna. Zapowiedź tego poranka wzbudziła żywe zainteresowanie w naszym mieście.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Świat się śmieje“.  
APOLLO: „Skradziono człowieka“ (Lili Damita, Henry Garat) i „Zakochany zegarmistrz“ (Buster Keaton).

ATLANTIC: „Nie jestem aniołem“ (Mae West) i „Urwis paryski“ (Albert Prejean).

BAGATELA: „Namiętni kochankowie“ oraz rewja „Szukamy gwiazd“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktoria i jej huzar“.

PROMIEN: „Sztuka życia“ (Garry Cooper i Frederic March) oraz „Przedmieście“ (Wallace Beery)

SŁONKO: „Tańcząca Wenus“.

SZTUKA: „Pieśń Kozaka“ (Jose Mojica).

SWIT: „W kramie czarów“ (Charlotte Henry, Gary Cooper, Richard Arlen).

UCIECHA: „Czarny kot“ (Borys Karloff, Bela Lugosi).

WANDA: „Szpieg Nr. 13“ (Garry Cooper, Marion Davies).

Dziś piątek 14 bm. premiera w teatrze świetlnym wspaniałe

## I. SKRADZIANO CZŁOWIEKA

Przepiękny romans życiowy osnuty na tle przeżyć miłosnych! W gł. rolach dawno niewidziana uroczą LILI DAMITA oraz fascynujący amant HENRY GARAT, reżyserji znakomitych: Eryka Pommera i Fritza Langa.

Paszport indywidualny na 30 dni, wizy, przejazd tylko do Wiednia.

**Wyjazd 23. grudnia 1934 r.**

Zgłoszenia tylko: Krak. Biuro Podróży „ESCOPEL“  
Kraków, ul. Szczepańska 7. Tel. 159-99.

KINO ADRIA

## Świat się śmieje

Po wielkim sukcesie w kinie „Wanda“, wyświetla w dalszym ciągu kino „Adria“ prawdziwą czystą pierwszą komedię muzyczną produkcji sowieckiej. Niejeden się zdziwi i zapyta „Jako, Sowiety i komedia muzyczna? Tak! Reżyser Aleksandrow pokazał światu, że i Sowiety potrafią realizować komedię, jaką dotychczas świat nie widział. Cuda muzyczne wspomnianej komedji należą już do rzędu prawdziwej akrobatyki i żonglerki muzycznej. Są tam nietylko cudowne liryczne pieśni rosyjskie, nietylko słynne piosenki ludowe tzw. „Czastuszki“, ale i kapitalnie zainstrumentowane na melodji foxtrotta rosyjskie motywy ludowe.

Młody reżyser Aleksandrow stworzył niebywałą w dziejach kinematografii komedię — ludzie się śmieją — ludzie oklaskują — drżą z zachwytem

We filmie tym dzieje się wszystko i film ten jest dla wszystkich.

Zresztą trudno o tym filmie pisać, trzeba go zobaczyć. Jest to najlepszy film sezonu. P.

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zalec. przez lek.

## „RUMUNJA A ZACHÓD“.

Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Tow. Polsko-rumuńskiego znana publiczności krakowskiej prelegentka i poetka rumuńska p. Dusza Czara. Odczyt odbędzie się w sobotę, 15 b. m. o godz. 19-ej w sali Instyt. Geograf. U. J., Grodzka 64.

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób bhp. Róży Fussmanowej, składają na Dom Sierót żyd. Kraków (Dietla 64) Artur Steinsberg zł 10, Michał Ehrlich zł 10. 628g

„APOLLO“. Wielki podwójny program! Dwa arcyfilmy!

## II. ZAKOCHANY ZEGARMISTRZ

Szalona komedia pełna awanturnych przygód! W gł. roli BUSTER KEATON.

Poranki: w sobotę 15 bm. o godz. 3-ciej, w niedzielę 16 bm. o godz. 10 i 12-tej. — Ceny miejsc od 50 groszy.

# Akcja na ziemię dla „Akiby“ w ramach „Mifal Usyszkin“ na terenie Śląska rozpoczęta

Jak się dowiadujemy, została na terenie Górnego Śląska rozpoczęta usilna kampanja na rzecz Keren Kajemet w ramach „Mifal Usyszkin“, mająca na celu uzyskanie kwoty, potrzebnej dla zakupna ziemi celem osiedlenia 50-ciu rodzin z org. „Akiba“ zach. Małopolski i Śląska.

W niedzielę została rozpoczęta akcja na terenie Król. Huty. Kierownictwo akcji objął zasłużony towarzysz Koplowitz, który w ubiegłym roku pierwszą część akcji z nadzwyczajnym wynikiem przeprowadził. Wyniki akcji w pierwszych dniach są nadzwyczajne. Ludność żydowska Król. Huty z wielką ofiarnością popiera dążenia naszej dzielnicowej organizacji, zmierzające do uzyskania od Keren Kajemetu ziemi potrzebnej pod osiedlenie 50-ciu rodzin z org. „Akiba“. Akcja na terenie Król. Huty trwa w dalszym ciągu i zostanie w najbliższych dniach zlikwidowana.

KATOWICE. W środę wieczorem odbyło się z współudziałem przybyłego specjalnie do Katowic tow. Hofstättera posiedzenie rozszerzonego Komitetu Lokalnego, na którym omawiano przygotowania do rozpoczęcia się mającej dnia 17 bm. na terenie Katowic akcji mającej na celu zebranie koniecznych funduszy, potrzebnych na uzyskanie ziemi pod osiedlenie 50-ciu rodzin z org. „Akiba“ zach. Małopolski i Śląska. Akcja ta, która w ubiegłym roku na terenie Katowic dała nadzwyczajne wyniki, świadcząc o wielkim zrozumieniu ludności żydowskiej Katowic dla wyzwolenia ziemi, zapowiada się w tym roku dobrze i są wszelkie nadzieje ku temu, że ludność żydowska Katowic także obecnie hojnie złoży datki na wyzwolenie ziemi pod osiedlenie 50 rodzin z org. „Akiba“.





### GIEŁDA KRAKÓWSKA

Kraków, 13. 12. 1934 Akcje w zaniedbaniu, Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 23.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Bank Polski w płaceniu 95 bez notowania. W niewielkich pozycjach robiono jedynie Tohanem po kursie ustalonym bez zmiany.

Na pogiędździ sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Zaoferowanie dostateczne przy małym zapotrzebowaniu. Nastroj spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27 i pół do 5.29 i pół, czeki bankowo 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.13—26.28, Frank szwajcarski 171.50—172, Marka niemiecka gotówka 197—199, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.65—21.85.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94.75, Starachowice 13.25, 13. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc budowlana 46, 5-proc. konwersyjna 66, 65, 5-proc. konwers. kolejowa 60.75, 6-proc. dolarowa 73, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 68.63, 69, 68.75, setki 70.50. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 172.85, Londyn 26.16, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i siedem ósmych, Paryż 34.93, Praga 22.12 i pół, Sztokholm 135.05, Szwajcaria 171.50, Włochy 45.23, Berlin 212.65. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i trzy czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i trzy czw. oraz 5.29 i jedna czw., w towarze przy tendencji utrzymanej

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 13. 12. Ceny transakcyjne: żyto 120 ton 15.75, owies 15 ton 15.25. Ceny orientacyjne: żyto 15 i pół do 15 i trzy czw., mąka żytnia o 50 groszy drożej, otręby żytnie przem. stand. 10 i pół do 11, pszenne średnie 10 i jedna czw. do 10 i trzy czw., grube 11—11 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37, Londyn 15.27 i trzy czw., Nowy Jork 3.08 i siedem ósmych, Bruksela 72.10, Medjolan 26.37, Madryt 42.20, Amsterdam 208.90, Berlin 123.90, Wiedeń oficjalny 73.25, Wiedeń noty 57.25, Sztokholm 78.70, Oslo 76.70, Kopenhaga 68.20, Praga 12.91, Warszawa 58.30, Białogród 7, Ateny 2.92 i pół, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.74, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

### POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr 1825, w Zurychu dol. 69 przy tendencji utrzymanej.

### POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 115, Dolarowa 71.50, Warszawska 64.50, Śląska 66.375. Tendencja utrzymana.

### GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13. 12. Cynk dost. natychm. 11 11/16, termin. 11 15/16, cyna natychm. 228 1/2—228 5/8, termin. 228 1/2—228 3/4, Straits 230 3/4, ołów natychm. 10 1/4, termin. 10 9/16, miedź natychm. 27 7/8—28, termin. 28 5/16—28 3/8, Elektrolit 30 1/4—31 1/2



Przewidywany przebieg pogody na piątek 14 bm.: Na wschodzie kraju nadal pochmurno, lekki mróz, w pozostałych częściach kraju chmurno i mglisto z roz pogodzeniami. Dość ciepło, słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Szala śnieżna ciągnie się od Pojezierza i Wileńszczyzny przez Podlasie, Polesie ku wschodniej Małopolsce. W Tatrach utrzymuje się tylko w głębi gór. Przy Morskiem Oku 4 ctm, na Hali Gąsienicowej 22 ctm.

Dzisiaj w „UCIESZE” wielki film niesamowity sensacyjny BORYS KARLOFF oraz Bela LUGOSI dwaj arcy mistrze maski, po raz pierwszy razem w filmie

## CZARNY KOT

Dramat według utworu Edgara Allana POE

Wytwórnia Uniwersal, twórczyni Frankenstein i Niewidzialnego człowieka. — Ponadto dodatki — kronika W „UCIESZE”

## 40 chaluców uległo zatruciu

Czerniowce, 13. 12. (ZAT). W Foksauach (Stara Rumunja) w kibucu Haszomer Hacair zachorowało nagle 40 chaluców. Po przewiezieniu ich do szpitala, stwierdzono, że zaszedł wypadek zbioro-

wego zatrucia po spożyciu posiłku. Stan wielu chaluców jest bardzo ciężki. Władze zarządziły surowe dochodzenia.

## Paragraf aryjski w wiedeńskiej Hochschule für Welthandel

Wiedeń, 13. 12. (ZAT). Dzisiejszy „Jidiszer Weg” donosi, że na wyższej uczelni dla handlu światowego ukazało się oficjalne obwieszczenie, stwierdzające, że seminarja na tej uczelni są dostępne jedynie dla aryjczyków. Przedstawiciele studentów żydowskich zwrócili się do rektora prof. Dörfella z protestem przeciwko zarządzeniu. Rektor oświadczył, że nic w tej sprawie uczynić nie może.

„Jidiszer Weg” zapytuje, czy rząd austriacki będzie tolerował takie jaskrawe pogwałcenie równo-

uprawienia Żydów i czy da się to pogodzić z oficjalnym zapraszaniem przez radio zagranicznych studentów, aby przybywali na studia do wiedeńskiej akademii handlowej.

Wiedeń, 13. 12. (ZAT). Na zebraniu Heimatschutzu w miejscowości Völkermarkt wicekanclerz ks. Stahremberg oświadczył w swym przemówieniu m. in.: My, Austriacy, dumni jesteśmy z tego, że dbamy o to, ażeby żadna mniejszość nie została pokrzywdzona, lub uszczuplona w swoich prawach.

## Włosi napadli na Abisyńczyków

Sensacyjne rewelacje pułk. Clifforda

Londyn, 13. 12. (R) Wielkie wrażenie wywołał w kołach rządu angielskiego raport oficera bryt. pułk. Clifforda, przydzielonego do administracji brytyjskiej kolonii Somali w Afryce. Pułk. Clifford jest członkiem angielsko-abisyńskiej komisji granicznej dla delimitacji pastwisk i znajdował się w Ualual na granicy abisyńskiej i Somali, gdy nastąpiło starcie między wojskami abisyńskimi a włoskimi. W raporcie, który otrzymano w Londynie pułkownik angielski stwierdza, że to właśnie Włosi byli napastnikami

i że włoskie wojska pierwsze zaatakowały Abisyńczyków. Clifford stwierdza również rzekomo w swoim raporcie, że żądania wysunięte przez Mussoliniego, a mianowicie, aby wojska abisyńskie oddały honory sztandarowi włoskiemu w miejscu, gdzie doszło do konfliktu oraz aby rząd abisyński zapłacił odszkodowanie Włochom zostaną przez cesarza Abisynji bezwzględnie odrzucone. Raport przewiduje, że cesarz Ras Tafari zwróci się do Ligi Narodów celem rozstrzygnięcia sporu.

## Straszna katastrofa w Liverpoolu

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Liverpool, 13. 12. (R) Wczoraj wydarzyła się tu straszna katastrofa. Mianowicie w sali szkoły św. Klemensa w czasie koncertu zawalila się podłoga, wskutek czego zgórą 400 osób spadło z wysokości 12 metrów. Przeszło 300 osób przewieziono do szpitali. W celu przewiezienia tak wielkiej ilości rannych zarekwirowano w mieście wszystkie samochody. Przed gmachem szkoły rozgrywały się rozdzierające serce sceny. Matki przełamały kordon policyjny, aby odszukać swe dzieci. W akcji ratunkowej brały udział strażacy i policja.

Liverpool, 13. 12. (R) Większość ofiar katastrofy w szkole św. Klemensa, wśród których znajduje się znaczna liczba dzieci, jest na szczęście lekko ranna i po okazaniu doraźnej pomocy na miejscu mogła udać się do domu o własnych siłach. Niektórzy jednak są b. ciężko ranni i zostali odwiezieni do szpitala. Ogólna liczba rannych jest mniejsza, niż przypuszczano początkowo i wynosi 180 osób, z których znaczna część znajduje się w szpitalach. Stan trzech ofiar katastrofy jest bardzo ciężki.

## 22 ofiary pożaru hotelowego

Nowy Jork, 13. 12. (R) Straż ogniowa zakończyła przeszukiwanie zgłiszcz hotelu, zniszczonego przez pożar w Lansing, w stanie Michigan. Ogółem wydobyto włoki 22 ofiar katastrofy. Poza tem stwierdzono, iż utraciło życie w katastrofie jeszcze 10 osób, które prawdopodobnie całkowicie zostały zwęglone.

## Szpiegostwo japońskie w Stanach Zjednoczonych

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Tokio, 13. 12. (R) Władze amerykańskie zawiadomiły wczoraj ambasadę japońską w Waszyngtonie o aresztowaniu 3-ch obywateli japońskich w San Diego, Kalifornia. Robili oni rzekomo zdjęcia fotograficzne i szkice obiektów wojskowych. Ogółem w więzieniach amerykańskich znajduje się w danej chwili 29 Japończyków, oskarżonych o szpiegostwo.

## Indjanie zamordowali misjonarzy

Buenos Aires, 13. 12. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że w okolicach Barreira de Santo Idro, nad rzeką Rio de la Muerte — indjanie, szczepu Chavantes zamordowali dwóch misjonarzy salezjańskich. Równocześnie nadmieniano, że niema żadnej wiadomości od dłuższego czasu o naukowej ekspedycji północno-amerykańskiej, która prowadziła badania nad rzeką Rio de la Muerte właśnie w tym czasie, kiedy Indjanie zamordowali misjonarzy.

## Gwarancje konstytucyjne na Kubie zawieszono

Havana, 13. 12. PAT. W celu walki z terroryzmem, który przybrał zastraszające rozmiary, rząd postanowił zawiesić wszystkie gwarancje konstytucyjne na dni 40.

## Londyn -- Paryż -- Kapsztat -- Indje

Paryż, 13. 12. PAT. Pomiędzy ministerstwami lotnictwa Francji i Anglii doszło do porozumienia w sprawie otwarcia wkrótce komunikacji lotniczej z Kapsztatem i Indjami, przez Paryż i Marsylję.



# Dyskusja nad budżetem emerytur oraz — prezydium rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 12. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się dyskusja nad budżetem emerytur i rent inwalidzkich. Poseł Łoboziński (B. B.) oświadczył m. in. co następuje: Poseł Polakiewicz w swoim czasie walczył o prawa inwalidów przez nadanie im koncesyj. Nie znamy umowy, jaką wówczas minister Grabski zawarł z pewnym klubem, przez co rewizję koncesji z miejsca spaczono. Poseł Rymar: Jaką umowę?

Poseł Polakiewicz: Stanisław Grabski, minister oświaty, zawarł umowę z klubem żydowskim, aby rewizję koncesji odłożyć na lat ośm.

P. Rymar: Tam była mowa o kulturalnych żądaniach Żydów.

Popołudniu rozwinęła się dyskusja nad budżetem prezydium rady ministrów.

W dyskusji nad budżetem prezydium rady ministrów zabrał m. in. głos poseł Czetwertyński (Kl. Nar.), który ogranicza się do poruszenia sprawy Berezki Kartuskiej. Jestem przekonany — oświadcza mowca — że zlikwidowanie tej sprawy leży nietylko w interesie moralnym państwa, ale jeszcze bardziej w interesie moralnym rządu. Pan premier mówił w tej sprawie wtedy, kiedy istniało oburzenie rządu spowodowane zamordowaniem min. Pierackiego i wtedy to było zrozumiałe. P. premier powiedział, że w Berezce znajdują się także palkarze z obozu narodo-

wego. Takiego określenia nie znaleźliśmy jeszcze i nie wiemy co to określenie oznacza. Jeżeli ma się to odnosić do ekscesów antysemitycznych, to należy oświadczyć, że ze wszystkich pociągniętych do odpowiedzialności sądowej, żaden nie został wysłany do Berezki. Mowca porusza również sprawę dekretu oddłużeniowego.

Poseł Świątkowski (PPS) oświadcza, że dekret o Berezce jest zerwaniem z tradycją sądownictwa. Wskazuje, że w Trybunale Ad ministracyjnym zalegają sprawy po 4 lata.

Z kolei poseł Rosmarin oświadcza: Ustalił się zwyczaj, że przy omawianiu budżetu prezydium rady ministrów nie porusza się sprawy ogólnej polityki rządu.

Przewodniczący Byrka: Można mówić, tylko ja nie wiem, czy pan jest przygotowany.

P. Rosmarin: Dziś nie. Tradycji tej nie chcę naruszać, nie znaczy to jednak, ażeby ludność żydowska nie miała żadnych skarg czy postulatów. Jeżeli idzie o dekrety, to jest ich wielka mnogość, nawet prawnicy nie mogą sobie dać z nimi rady i jeden dekret dość często koliduje z drugim. Mowca skarży się, że PAT źle i późno informuje prowincję. Przemawia jeszcze poseł Reger (P. P.S.). Chrucki (Kl. Nar.). Odpowiada im wicemin. Siedlecki omijając momenty polityczne.

# Nowe zbrodnie bandy Maczugi wychodzą na jaw

## Na miejscu wykrycia zwłok zamordowanej bhp. Goldbergowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 13. 12. (R) Ludność Rzeszowa i miast okolicznych, które przez dłuższy czas były terenem zbrodniczych wyczynów bandy Byka i Maczugi, pozostaje pod silnym wrażeniem zakończonej rozprawy sądowej Maczugi, skazanego na karę śmierci. Wyrok śmierci nie zamknął jednak łańcucha licznych zbrodni, które co pewien czas alarmowały tamtejszą ludność, żyjącą w ciągłym lęku przed nowymi napadami bandyckimi. Niejedna bowiem popełniona zbrodnia nie została dotąd wyjaśniona.

Sensacyjne zeznania Maczugi, złożone przed sędzią śledczym poza rozprawą, widocznie pod wpływem skruchy, zelektryzowały społeczeństwo, gdyż ujawnione zostały zbrodnie jego współnika Byka, popełnione przed laty. O jednej ze zbrodni już wczoraj donieśliśmy, a mianowicie o przyznaniu się Byka do morderstwa Chany Goldbergowej w r. 1922 w Trzcielanie. W związku z tym faktem zaczynają się wyjaśniać dwie inne zbrodnie, które miały miejsce w Trzcielanie w rok po zamordowaniu Goldbergowej. W tym czasie został zabity w tajemniczy sposób Piotr Kowalec, b. wójt i czynny działacz społeczny na tamtejszym terenie, a po pewnym czasie niemal w identyczny sposób Wiktor Szczepan, blokowy na dworcu kolejowym w Trzcielanie.

W obu wypadkach mimo energicznych dochodzeń władz sprawców nie ujawniono. Aresztowano wówczas cały szereg osób, które jednak spowodu braku dowodów wypuszczono na wolność.

Dopiero wczorajsze zeznania Maczugi wskazują, że te morderstwa zostały popełnione tą samą ręką co morderstwo Goldbergowej. Przed ucieczką Byka z więzienia, ojciec tegoż oddał do dyspozycji władz policyjnych znalezione na strychu swego domu legitymację zabitego Wiktora Szczepana.

W dniu dzisiejszym współpracownik Wasz udał się na miejsce zbrodni, towarzysząc komisji

sądowo-lekarskiej z Rzeszowa która udała się do Trzcielany, celem zbadania sprawy zamordowanej Goldbergowej i rozpoznania jej zwłok. W komisji wziął udział okręgowy sędzia śledczy dr. Kijas i lekarz sądowy dr. Tehn. W ogrodzie ojca zabitego bandyty Byka w głębokim dole, z którego wyrwano topolę, zasadzoną przez Byka dla zmylenia śladów morderstwa, znaleziono kości zabitej Goldbergowej. Dzieci tejże rozpoznały swą matkę po uzębieniu oraz znalezionych butach i akrawku sukni. Kości zamordowanej wydano rodzinie. 74-letni staruszek Lejzor Goldberg, mąż zamordowanej, który przez 12 lat szukał bezskutecznie żony, ze łzami w oczach opowiada, że przed 12 laty Chana Goldbergowa, handlarzka nabiątu, mając przy sobie większą gotówkę, wyszła z domu o godzinie 7 rano i kiedy w godzinach południowych nie wróciła, podjęto poszukiwania, lecz bez skutku.

Ujawnienie zbrodni po tylu latach i jej łączność z innymi morderstwami Byka i Maczugi wywołało poruszenie w Rzeszowie i okolicy. Śledztwo podjęte przez rzeszowskie władze policyjne wyjaśni niewątpliwie ten ponury krąg zbrodni, które przez tyle lat były otoczone mgłą tajemnicy.

## Podawał się za Byka i Maczugę...

Rzeszów, 13. 12. (R) Przed sądem przysięgłych w Rzeszowie toczyła się dziś rozprawa przeciwko Romanowi Budziszowi, Franciszkowi Biluskowi i Mikołajowi Glinie, którzy podając się za Byka i Maczugę, popełnili cały szereg rabunków, terroryzując ludność. W ten sposób wprowadzali oni w błąd władze policyjne, poszukujące Byka i Maczugi. Rozprawa trwa.

## Wybuch w kopalni

Londyn, 13. 12. PAT. W kopalni węgla w Shotts w hrabstwie Lancashire nastąpił gwałtowny wybuch. Trzech z górników poniosło śmierć na miejscu.

# Pakt sześciu?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 13. 12. (R). „Daily Herald“ donosi, że Mussolini wystąpi wkrótce z projektem paktu sześciu, który odpowiadać będzie paktowi czterech i obejmie Polskę i Związek Sowiecki.

## Kto został wybrany do sovietu moskiewskiego

Moskwa, 13. 12. PAT. Do sovietu moskiewskiego na pierwszych miejscach przeszli Stalin, Kaganowicz, Mołotow, Kalinin, Rudzutak i lotnik Slepniow. W wielu instytutach frekwencja głosujących dochodziła do 100 procent.

## Wielki proces „kułaków-terrorystów“

Moskwa, 13. 12. PAT. W okręgu samarskim rozpoczął się wielki proces „kułaków-terrorystów“, oskarżonych o zamordowanie dwóch kobiet, należących do związku młodzieży komunistycznej. Na rozprawę powołano 60 świadków. Poza to na procesie obecne są delegacje 21 kolchozów.

## Rozmowy austriacko-węgierskie

Wiedeń, 13. 12. (PAT). Węgierski minister spraw zagranicznych de Kanya wyjechał dziś o godz. 11.05 do Budapesztu. O godz. 13.40 udają się do Budapesztu kanclerz związkowy dr Schuschnigg i minister spraw zagranicznych Berger-Waldenegg.

Kanclerz Schuschnigg oświadczył wiedeńskiemu przedstawicielowi węgierskiej agencji telegraficznej, że rokowania w Budapeszcie toczyć się będą w ramach układów, istniejących między oboma państwami. O nowej orientacji polityki austriackiej nie może być mowy.

## Miedzynarodowe wojsko w Zagi. Saary

Saarbruecken, 13. 12. PAT. Ppłk. Campbell, szef sztabu wojsk angielskich, udających się do Saary przybył tu dziś rano w towarzystwie sześciu oficerów i nawiązał kontakt z miejscowymi władzami celem poczynienia przygotowań na przyjęcie tych oddziałów.

Rzym, 13. 12. PAT. Oddział wojsk włoskich, udający się do Zagłębia Saary, składać się będzie z pułku grenadierów i jednego batalionu karabinierów. Dowódcą wojsk włoskich będzie gen. Prasca, który w swoim czasie był dowódcą oddziałów włoskich na Górnym Śląsku.

## Nowy prezydent federacji szwajcarskiej

Bern, 13. 12. (PAT). Na wspólnym zgromadzeniu obu izb wybrano na prezydenta federacji szwajcarskiej na rok 1935 radcę związkowego Rudolfa Mingera, na stanowisko wiceprezesa rady związkowej powołano radcę związkowego, Meyera.

## Zgon b. kierownika defensywy warszawskiej

Gdańsk, 13. 12. PAT. Ubiegłej nocy zmarł na udar serca radca gdańskiego urzędu śledczego Pokrzywnicki, znany ludności warszawskiej ze swej działalności w czasie okupacji niemieckiej, gdy był kierownikiem defensywy w Warszawie.

Zmarły nie był sympatykiem narodowych socjalistów i przed kilku miesiącami siedział w areszcie śledczym w związku z odkryciem afery wielkich przekupstw wyższych gdańskich urzędników podatkowych. Z powodu braku dowodów wypuszczono go na wolność.

## NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

Tarnów, 13. 12. PAT. Józef Chrapusta, pomocnik blacharski w Wojniczcu, w czasie pracy spadł ze znacznej wysokości i doznał złamania czaszki. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powszechnego w Tarnowie.

W Gromniku koło Tarnowa, Józef Nawrocki w czasie próbowania strzelby spowodował nieumyślnie wystrzał, który zranił mu twarz i rozszarpał w sposób straszliwy rękę. Nawrockiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.



# Wśród płaczu i szlochu Ciunkiewiczowa zapewnia o swej niewinności

Dramatyczne „ostatnie słowo” — Ogłoszenie wyroku w sobotę.

Kraków, 13 grudnia

(rg) Poraz czwarty zasiadła przed sądem krakowskim Marja Ciunkiewiczowa. Bohaterka z Grand Hotelu „wsiadła” się wielkim procesem o oszustwo asekuracyjne. Przez szereg dni oglądaliśmy ją na ławie oskarżonych, kiedyto ubrana w piękną etolę sobolową, błyszcząc pierścieniami i broszkami, starała się przekonać sąd o swej niewinności. Nie powiodło się — wyrok opiewał „15 miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary”. Tosamo orzekła apelacja, potwierdził Sąd Najwyższy i wyrok stał się prawomocny.

Krakowianie nie spodziewali się, iż tak prędko znajdą znów sposobność ujrzeć „comtesse de Ciunkiewicz” przed kratkami sądowymi. A jednak stało się.

Ambitna „hrabina” nie dała za wygraną. Postanowiła za wszelką cenę dowieść swej „niewinności”, nie zapominając przytem o... wielkiej premii asekuracyjnej.

Kiedy więc los przygodny sprowadził jej jakiegoś pomyslowego ślusarza, który postanowił odegrać rolę „złodzieja” — Ciunkiewiczowa przyklasnęła temu projektowi. Na kilku „konferencjach” ustalono szczegóły planu działania, reszty dopełniono w drodze korespondencji.

Znów powinęła się jednak noga sprytniej kobiecie, sprawa wydała się zawczasu i całe towarzystwo powędrowało do paki. Skończyło się na procesie, który odbył się 4 sierpnia. Wszyscy aferzyści zostali zasądzeni na kary więzienia z zawieszeniem, a jedynie Ciunkiewiczową skazano na 18 miesięcy bezwzględnie aresztu. Był to przecież już drugi jej „występ” w Krakowie.

Ambitna kobieta nie daje jednak za wygraną. Wniosła apelację i wczoraj zasiadła znów przed sądem. Tymrazem na sali Sądu Apelacyjnego.

Już nie we futrze, w skromnym jesiennym płaszczku, przybyła Ciunkiewiczowa pod eskortą policjanta i zajęła swe miejsce. Rozpoczęła się rozprawa. Przed sędzią apelacyjnym stanął jako świadek ślusarz Mrowiec, główny aranżer tej afery. On\*to miał odegrać rolę „złodzieja”.

Na wstępie rozegrała się batalia o tego świadka.

Obroncy mieli bowiem wątpliwości co do jego stanu umysłowego i domagali się zbadania Mrowca przez psychiatrów. Sprzeciwił się temu prokurator. Wniosek obrony został odrzucony i Mrowiec rozpoczął swe zeznania.

Opowiedział znów „romantyczne” dzieje swej znajomości z Ciunkiewiczową, o spotkaniach na plantach i Sikorniku, gdzie nastąpiło sfinalizowanie transakcji. Zeznania Mrowca są obecnie obszerniejsze, aniżeli w I instancji. Przyznaje, iż wtedy chciał Ciunkiewiczową „oszczędzać”. Obecnie mówi, co wie.

Mówi więc o tem, jak do spółki miał wciągnąć „lepszych” kasiarzy, ale nie starczyło kilku tysięcy na ich opłacenie. Wierzył w powodzenie tricku, gdyż poszlaki przeciw Ciunkiewiczowej uważał za słabe.

Mrowiec był wogóle bardzo sprytny. Pertraktując z Ciunkiewiczową myślał już zawczasu o tem, że jeśli ona nie zapłaci mu przyobiecanej kwoty, wówczas zadawniczy ją przed towarzystwem asekuracyjnym. Oni chętnie zapłacą mu premję 40.000 franków za definitywne zdemaskowanie oszustki. Wkońcu został jednak „wierny” Ciunkiewiczowej.

Skości przesłuchano biegłych. Z dziedziny papiernictwa zeznawał dyr. Krawczyński, który stwierdził, iż kartka papieru z zapiskami, znaleziona u Mrowca, mogła pochodzić z notatnika Ciunkiewiczowej. Biegła w dziedzinie grafologii, Ewa Łuskińska orzekła, iż na znalezionych u oskarżonych zapiskach jest pismo zarówno Mrowca, jakoteż Ciunkiewiczowej i jeszcze jakiejś trzeciej osoby.

Po przemówieniach prokuratora oraz obrońców, sędzia udzielił głosu Ciunkiewiczowej do „ostatniego słowa”.

Ciunkiewiczowa wstaje z ławy i drżącym głosem rozpoczyna swe przemówienie. Wypowiedziawszy kilka słów, zapewniając o swej niewinności, wybuchła spazmatycznym szlochem. Wśród głośniego szlochu oskarżonej rozprawę odroczone. Sędzia odracza ogłoszenie wyroku do soboty, 15 grudnia, godzina 9 rano.

Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Cieślowskim. Oskarżał prokurator dr. Mostowski. Bronił Ciunkiewiczową adw. dr. Aschenbrenner.

## Otwarcie nadzwyczajnej sesji Asefat Haniwcharim

Jerozolima, 12. 12. ŻAT. Dziś nastąpiło otwarcie sesji nadzwyczajnej Asefat Haniwcharim. W obradach biorą udział przedstawiciele rewizjonistów, którzy, jak wiadomo, na poprzedniej sesji opuścili obrady. Udział rewizjonistów wywołał żywe poruszenie.

Sesję otworzył przewodniczący Waad Leumi p. Ben Zwi, który omówił szereg aktualnych zagadnień. M. in. przedstawił też p. Ben Zwi wysiłki Waad Leumi w sprawie rozszerzenia bazy Kneset Izrael, komunikując, że toczą się obecnie rokowania z takimi ciałami i instytucjami, które nie były dotąd członkami Kneset Izrael.

## Tydzień przedświąteczny w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. (Sm) Zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tygodniu przedświątecznym sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fryzjerskie, fotograficzne itp. mogą być otwarte od poniedziałku, 17 bm. do soboty 22 bm. włącznie o dwie godziny dłużej. W niedzielę, 23 bm. handel dozwolony jest we wszystkich sklepach od godziny 13 do 18. W poniedziałek zaś, w dzień wigilijny, sklepy mogą być otwarte do godz. 18.

## Agitacja bojkotowa we Wiedniu

Wiedeń, 12. 12. ŻAT. Wiedeński „Antisemiten-Bund” kolportuje masowo ulotki, nawołujące do bojkotu sklepów żydowskich podczas zakupów przedświątecznych. Organizacje żydowskie w Wiedniu zwróciły się natychmiast do władz o konfiskatę tych ulotek.

Wiedeń, 12. 12. ŻAT. Naskutek interwencji ze strony żydowskiej władze zarządziły konfiskatę ulotek bojkotowych Antisemiten-Bundu.

## Po strasznym pożarze w hotelu Lansing

Nowy Jork, 12. 12. (R) Wydobywanie zwłok ze zgliszcz w hotelu w Lansing, w stanie Michigan, trwa w dalszym ciągu. Dotychczas ustalono tożsamość 14 ofiar katastrofy. W liczbie tej znajduje się 6-ciu członków stanowej izby reprezentantów. Pod gruzami hotelu spoczywa jeszcze około 30 ofiar katastrofy.

## Ameryka wydała japończyków

Tokio, 12. 12. PAT. Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż nie odniosły żadnego skutku wszystkie kroki dyplomatyczne Japonii, mające na celu powstrzymanie wydaleń obywateli japońskich z Arizony. Przedstawiciel japońskiego MSZ wyraził nadzieję, iż rząd amerykański cofnie jednakże wydane zarządzenia w interesie dobrych stosunków pomiędzy obu krajami.

do więzienia kowieńskiego oskarżeni, którzy dotychczas znajdowali się w różnych więzieniach prowincjonalnych. Głównymi oskarżonymi w procesie są dr Neumann i pastor Sass, reprezentujący dwie odrębne organizacje Niemców kłajpedzkich o programie narodowo-socjalistycznym i tendencjach separatystycznych.

Większość oskarżonych stanowią urzędnicy różnych samorządowych instytucji kłajpedzkich, nie wyłączając członków policji, sejmiku, nauczycieli szkół powszechnych itd.

Na ławie oskarżonych zasiadają przedstawiciele prawie wszystkich warstw ludności niemieckiego obszaru kłajpedzkiego w jej liczbie kilku rolników i robotników. Proces budzi w Kownie wielkie zainteresowanie. Zjazd dziennikarzy zagranicznych jest dość znaczny, najliczniej reprezentowana jest prasa niemiecka.

Berlin, 12. 12. PAT. Z Kilonji donoszą, że przedstawiciel tamtejszej palestry dr. Legers, członek zarządu izby adwokackiej, został wykluczony z narodowo-socjalistycznego związku prawników, ponieważ odmawiał odpowiedzi na pozdrowienia hitlerowskie.

Prasa niemiecka zapowiada podjęcie przeciwko Legersowi kroków celem wykluczenia go z izby adwokackiej oraz wdrążenie postępowania przed sądem honorowym.

## Odroczenie konferencji morskiej w Londynie

Londyn, 12. 12. (R) Reuter donosi, że w dniu dzisiejszym zapadła decyzja odroczenia toczących się w Londynie rozmów morskich. Szczegóły tego postanowienia nie są jeszcze znane. Delegaci amerykańscy wyjadą z Londynu w przyszłym tygodniu.

## Nie wolno ciągnąć zysków z wojny!

Waszyngton, 12. 12. (R) Prezydent Roosevelt podał do wiadomości, iż zwołał konferencję która opracować ma ustawodawstwo, dotyczące osób ciągnących zyski z wojny. Na konferencję tę zostali zaproszeni m. in. Bernard Baruch, i były prezes N. R. A. gen. Johnson. Przy tej sposobności prezydent oświadczył: Sądzę, że nadszedł

już czas ogłosić ustawę, któraby zapobiegła osiągnięciu zysków z wojny. Wspomniana konferencja opracuje ustawy stałe w przewidywaniu wojny, która, mam nadzieję, nigdy nie będzie miała miejsca. Sprawę tę podejmujemy obecnie, ponieważ na horyzoncie niema najmniejszej chmury wojennej.

## Tajemnicze zamachy bombowe w Bostonie

Boston, 12. 12. PAT. Dzisiaj rano w czterech teatrach w Bostonie prawie w tym samym czasie nastąpiły tajemnicze eksplozje, które spowodowały bardzo poważne szkody materialne. Wła-

dze policyjne i sądowe, które prowadzą dochodzenie, są zdania, iż niewykryci przestępcy podłożyli w zbrodniczym zamiarze bomby, zaopatrzone w system zegarowy.

## Narodowo-socjalistyczny monstre-proces w Kownie

Ryga, 12. 12. PAT. Z Kowna donoszą: Przygotowania do procesu członków organizacji narodowo-socjalistycznej okręgu kłajpedzkiego są już na ukończeniu. Dużą trudność stanowiło wyszukanie odpowiedniej sali dla procesu tego, w którym wystąpi 126 oskarżonych, 296 świadków, 15-tu rzeczoznawców i kilkunastu obrońców. Zde-

cydowano się ostatecznie oddać do dyspozycji sądu wielką salę w gmachu ministerstwa sprawiedliwości w Kownie, przeznaczoną na posiedzenia sejmowe. Wstęp dla publiczności został bardzo ograniczony, jak podaje prasa, dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych wyznaczono zaledwie 20 miejsc. Od kilku dni sprowadzani są



**OD NASZYCH KORESPONDENTÓW****Kronika bielsko-bialska**

**W HOLDZIE CIENIOM BARONA ROTH-SCHILDA.** Onegdaj odbyło się w głównej synagodze w Białej nabożeństwo żałobne ku pamięci barona Edmonda Rothschilda, wielkiego filantropa i przyjaciela odbudowy Palestyny. Po odprawieniu modlitw, wygłosił rabin Dr. Hirschfeld podniosłe kazanie, podkreślając obrzymie zasługi Zmarłego dla kolonizacji Palestyny, zaznaczając jednak, iż wielkie dzieło barona Rothschilda bez sjonizmu byłoby skazane na niepowodzenie. Urządzone staraniem Gminy Żydowskiej w Białej nabożeństwo było manifestacją Żydów Białej i Bielska ku czci Barona, gdyż były na nim obecne delegacje Gminy Żydowskiej w Bielsku, organizacji sjońskich obu miast i bardzo liczna publiczność.

**Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.** W lokalu organizacji młodzieży sjon. „Akiba“ odbył się onegdaj uroczysty raport w związku z propagowanym miesiącem wyzwolenia ziemi. Raport otworzył tow. Keller, witając w języku hebrajskim przedstawiciela Komitetu Lokalnego, tow. Schönera, poczem tow. Wasserhard zobowiązał intensywną pracę gniazda na rzecz KKL, nawołując do spotęgowania działalności. W serdecznych słowach powitał tow. Schöner inicjatywę młodzieży. Po raporcie omówił w pięknej pogadance tow. Grünfeld problemy wsi żydowskiej, oraz znaczenie KKL dla narodu żydowskiego.

**DZIŚ W BIELSKU:**

**TEATR MIEJSKI:** Dziś o 20-tej: „Heimat“, sztuka Sudermanna. (Premjera, abonament, serja czerwona).

**W KINACH:** Apollo: Drei Kaiserjäger (film austr. w jęz. niem.). — Miejskie Bielsko: Zaledwie wczoraj (Margaret Sullavan) — Miejskie Biala: Pieśń zdobywa świat („Ein Lied geht um die Welt“, z Józefem Schmidtem).

**Kronika grybowska**

Organizacja „Hanoar Hacijoni“ urządziła w ub. niedzielę uroczysty wieczór chanukowy. Na obfity program składały się przemówienie główne Hindzi Herbach, deklamacja hebrajska Lesia Neugröschla, przedstawienie z udziałem rodzeństwa Goldmanów, Chai Ermer, Izaka Eisenberga i Sruka Silberbucha, żywe obrazy palestyńskie (Zosia Goldman), komedijka, pieśni hebrajskie i utwory muzyczne odegrane przez własną orkiestrę. Całość wypadła imponująco i pozostawiła niezatarte wrażenie. Licznie zebrana publiczność zgłowała tow. Elefantowi i Tannenbaumowi, którzy szczególnie zasłużyli się około urządzenia tej imprezy, gorącą owacją.

**Z Jaworzna**

Z okazji 5-lecia istnienia Akiby zwołaliśmy pgiszę galiu chrzanowskiego na 1-zy dzień Chanuka. W pgiszy brał udział M. Hecht z Krakowa, członek sekretariatu naczelnego Akiby, który też wygłosił referat na uroczystej akademii.

Z inicjatywy p. Goldfinger z Akiby, zorganizowano u nas sekcję „Cijonim baalej mikcoa“.

**Z Leska**

W ubiegłą sobotę odwiedził tutejsze gniazdo „Hanoar Hacijoni“ tow. Mgr. Dornfest z Rzeszowa, który wygłosił referat.

Ostatnio odbyła się reorganizacja komisji K. L., w której ogólni sjonisci objęli najważniejsze resorty. Należy żywić nadzieje, że praca wyda zadawalające wyniki.

Staraniem Komitetu Lokalnego zorganizowana została przy tutejszej Organizacji ogólnosjońskiej sekcja Cjonim Baalej Mikcoa, która obejmuje znaczną ilość tutejszych narodowo uświadomionych kwalifikowanych rzemieślników.

Należy żywić nadzieje, że zczasem liczba takich znacznie się powiększy.

**Z Mikołowa**

Dnia 6 bm. odbyła się u nas staraniem Kom. Lok. uroczysta wieczorynka chanukowa przy bardzo licznym udziale tut. społeczeństwa. Po uroczystym świeceniu świeczek, którego dokonał najmłodszy członek Akiby Leopold Blocksberg i po zagajeniu, nastąpił szereg deklamacji i referatów z których na specjalne wyróżnienie zasługują deklamacja w języku polskim Broni Macner i w języku hebrajskim Leopolda Blocksberga. Referat o Makabeuszach wygłosił tow. Feiner, zaś o znaczeniu święta chanuka tow. Weinberg.

**Nowa wycieczka palestyńska Egzekutywy Sjon. i „Nowego Dziennika“**

Na święto Purim urządza Egzekutywa Sjonistyczna zach. Małopolski i Śląska wraz z Wydawnictwem „Nowego Dziennika“ tradycyjną

**WYCIECZKĘ DO PALESTYNY.**

Zapowiedź nowej wycieczki palestyńskiej,

zorganizowanej przez Egzekutywę i „Nowy Dziennik“, wywoła niewątpliwie żywe zadowolenie wśród szerokiego rzesz naszych Czytelników, pragnących zwiedzić Palestynę w najpiękniejszym okresie wiosennym.

O szczegółach wycieczki doniesiemy wkrótce.

**Kronika nowosądecka**

**Z ŻYCIA ORGANIZACJI A. H. H. AKIBA.** Istniejące od dwóch lat na naszym terenie gniazdo A. H. H. Akiba, rozwija się pomyślnie. Świeżo wynajęty lokal przyczynia się niemało do unormalizowania pracy, która silnie skierowana jest ku shebraizowaniu gniazda. W związku z proklamowaną przez S. N. wystawą i zlotem ruchu uruchomiono warsztaty na których przygotowuje się ekspozyty na wystawę.

Ostatnio na odbytem w naszym mieście posiedzeniu okręgu podhalańskiego organizacji A. H. H. Akiba opracowano między innymi szczegółowy plan pracy na rzecz K. K. L., hebraizacji gniazd, oraz urządzenia kolonji zimowej. Zjazd wniósł ożywienie w życie galiu.

**Kronika olkuska**

**AKCJA DOŻYWIANIA BIEDNYCH ŻYDOWSKICH DZIECI SZKOLNYCH.** W dniu 9 grudnia br. w lokalu kahału odbyło się zebranie komitetu ligi kobiet żydowskich, w skład której wchodzi: p. F. Lenderowa, B. Szwarcbergowa, S. Szwarcbergowa, L. Potokowa, Lenderowa G., Wajslerowa, Horowitzowa, B. Tenenwurzowa J. Rubinlichtówna, K. Wajselfiszówna T. Rabinowiczówna, Grauerówna i in. Uchwalono otworzyć w dniu 11 bm. rytualną kuchnię dla biednych żydowskich dzieci szkolnych, w gmachu szkoły powszechnej męskiej Nr. 1. oprócz dożywiania zebrani postanowili w najbliższych dniach rozpocząć zbiórkę na odzież dla tych dzieci. W skład zarządu wchodzi nadal: prezesowa p. Flora Lenderowa, wiceprez. S. Szwarcbergowa i sekretarka, K. Wajselfiszówna. Społeczeństwo żydowskie powinno usilnie popierać tę akcję.

**AKADEMJA KU CZCI 10-LECIA „HECHALUC HACAIR“ W POLSCE.** Ubiegłej soboty odbyła się w sali Kina „Rosa“ w Olkuszu akademija ku czci 10-lecia istnienia „Hechaluc Hacair“ w Polsce z udziałem członka centr. tow. Giwonięgo z Warszawy. Podczas referatu doszło do bójki pomiędzy członkami organizacji Hech. Hacaire a lewicą. Znacznego szwanku doznał A. J. Sztajnberg. Epilog rozegra się w sądzie.

**Kronika ropczycka**

**LUSTRACJA W KAHALE.** Od kilku dni referendarz p. Borek przeprowadza z ramienia Starostwa powiatowego generalną lustrację ksiąg w tut. Zarządzie gminy żydowskiej. Obecny przy lustracji jest sekretarz kahału p. Franzblau.

**CZY ROPCZYCE OTRZYMAJĄ KOMISARJAT KAHALNY?** Ustąpienie p. Seidena z prezesury kahału dodało jego przeciwnikom świeżej otuchy do „pracy“. Na komisarza kahalnego wysuwa propozycja jednego ze swoich przewodników. Należy jednak spodziewać się, że te zakusy na władzę w gminie żydowskiej spalą na panewce.

**Ze Szczucina**

„Już przeszło rok rozwija w naszym miasteczku pracę jako jedyna placówka sjonistyczna org młodzieży ogólnosjońskiej „Akiba“. Ostatnio ruchliwa ta org. urządziła wieczór „chanukowy“. Mimo przeszkód ze strony młodzieży ortodoksyjnej z pod znaku „Agudy“ organizacja nasza rozwija się, co w wielkiej mierze zawdzięczamy p. przesowi Kom. Lok. Drowi H. Fromowi i sekr. K. L. p. D. Płużnikowi“.

**Kronika tarnobrzaska**

**Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.** W połowie grudnia br. odbędą się wybory do Komitetu lokalnego, który pełni swe funkcje od czerwca 1933 roku.

**OŻYWIENIE RUCHU W STOWARZYSZENIU BNEJ SJON** pozostaje w związku z dość regularnie odbywanymi referatami z rozmaitych dziedzin. Ilość referatów, wykładów wzmoże się obecnie wskutek zainicjowanej w tym kierunku akcji stosownie do zalecenia Egzekutywy.

**Kronika wadowicka**

**W KIBUCU MIZRACHI** odbył się onegdaj uroczysty wieczór chanukowy, który wypadł bardzo dobrze.

**W ZWIĄZKU Z UROCZYSTOŚCIĄ CHANUKA.** Stowarzyszenie sierót oddzieliło 14 dzieł nowymi ubraniami, płaszczami, bucikami zimowymi itd. Stało się to dzięki niestrudzonej pracy prezosowej tego stowarzyszenia p. drowej Danielowej.

**DOŻYWIENIE DZIECI.** W dniu 15 bm. zaczęło się dożywianie sierót i dzieci bezrobotnych w salach tutejszego kahału. Dożywianie pozostaje pod kierownictwem p. Oстера.

**UROCZYSTE POŻEGNANIE.** W salach Kasy na Urzędniczego odbyło się uroczyste pożegnanie p. Prezesa Sądu Okr. w Wadowicach dr. Scheuringa. Dr. Scheuring został przeniesiony na staniowisko prezesa Sądu Okr. w Krakowie.

**Kronika borysławska**

(Sim). **NAUKA CHODZENIA NA ULICACH.** Za wzorem innych miast rozpoczęła się onegdaj w Borysławiu nauka chodzenia na ulicach. Już od wczesnej godziny główne skrzyżowania dróg zostały obsadzone przez posterunkowych, którzy wskazywali przechodniom sposób chodzenia względnie przechodzenia ulic.

**DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE KASY BEZ PROCENTOWEJ.** W sali Kahału odbyło się w niedzielę Doroczne Ogólne Zebranie Kasy Beiprocentowej, „Gmilath Chesed“. Po sprawozdaniu p. Segala i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: Pp. Aron Isak Friedländer, Garfunkel Abraham, Brumegräber J., Haeker Pinkas, Klinghoffer Eljasz, Oberländer Józef, Ringler Chune, Segal Abraham, Sobel Oskar, Schaller Aron.

**WALNE ZGROMADZENIE.** Ostatnio miało miejsce we własnym gmachu Walne Zgromadzenie Stow. Żyd. Rzemieślników „Jad Charuzim“. Prezes Berger złożył sprawozdanie z ubiegłego roku, poczem po udzieleniu absolutorjum, wybrano zarząd z p. E. Holzmanem na czele.

**WIECZÓR CHANUKOWY „TARBUTU“.** W niedzielę odbyła się w sali Domu Żydowskiego tradycyjna uroczystość chanukowa z nader urozmaiconym programem.

**ZE SPORTU BORYSLAWSKIEGO.** Owocną działalność na niwie sportu żydowskiego rozwija od szeregu lat w Borysławiu Z. K. S. Kadina. Dzięki wzmoczonej pracy Dr. M. Meisla, powstało — prócz sekcji piłkarskiej, która w tym roku weszła do A klasy — kilka innych sekcji jak: tenisowa, ping-pongowa, pływacka i narciarska. Ubiegłego roku klub zbudował własne schronisko im. Inż. Bindera w cudownej okolicy Schodnicy, która jest doskonałym terenem narciarskim.

W tym tygodniu uruchamia Sekcja narciarska kursy suchej zaprawy pod fachowym kierownictwem, a obecnie przyjmuje już wpisy na kursy narciarskie. Dla początkujących w terenie odbywają się one w Borysławiu, zaś dla zaawansowanych w okolicy własnego schroniska, w Schodnicy.

**MATCH BOKSERSKI.** Dnia 9 bm. odbyły się staraniem Komitetu P. W. i W. F. zawody bokserskie: Lwów—Zagłębie naftowe, zakończone zwycięstwem gości. Zagłębie reprezentowały miejscowe kluby sportowe.

**ZABAWA TANECZNA.** Wielką zabawę taneczną urządził Żyd. Zw. Inwalidów w Salach Domu Żydowskiego. Czysty dochód został przeznaczony dla wdów i sierót.

**Do naszych korespondentów**

Upraszamy o pisanie korespondencji po jednej stronie arkusza z szerokim marginesem i o ile możliwości na maszyni, lub wyraźnym piórem. Korespondencje winny możliwie krótko ujmować omawiane sprawy.

Redakcja.



# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenia do słowa **10 gr.** Dla poszukujących pracy . . . **5 gr.**

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ====



Pieczyno świąteczne  
uda się znakomicie na

proszku do pieczenia

**Dr. A. Oetker „Backin“**

W moich broszurkach z przepisami  
znajdzie Pani wiele cennych wskazówek

**Dr. A. Oetker**



## Wolne posady

PODROZUJĄCY, dobrze wprowadzony w branżę żelaznej, poszukiwany. Oferty z referencjami do „Esnat“, Kraków, Dąbów 14.

## Zdrowowiska

KOLONJA ZIMOWA PROF. WALDMANA w Zakopanem przyjmuje wpisy młodzieży szkolnej Kraków, Pańska 9. 1601kr

## Nauka i wychowanie

DO wspólnej nauki ANGIELSKIEGO (początki) dwie panie poszukują trzeciej partnerki (ca) od 16. b. m. — Zgłoszenia: Karmel, ul. KOLETEK 3 telefon 114-66. 603g

## Matrymonjalne

NIEZALEŻNA, 30-letnia rozwódka, pozna kulturalnego Żyda na stanowisku, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pod „Romantyczka“ do Adm. „N. Dziennika“. 605g

Całą literaturę antyhitlerowską  
Najnowsze wydawnictwa społeczne  
Ostatnie powieści polskie niemieckie  
i żydowskie  
ma dla swych czytelników

**BIBLIOTEKA  
WSPÓŁCZESNA  
GIZELI KANFEROWEJ**

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

## Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90  
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7'40 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

## ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJA KLAMU

KUBETA 3 TEL. 162-18 poleca modele wiedeńskie

### Pracownia przy Szkole zawodowej „Ognisko Pracy“

w Krakowie, ul. Stolarska 15, telef. 158-21, poleca nowe, bardzo szykowne fasony paryskie pyjam damskich i kombinacyj. Przyjmuje również zamówienia na suknie trykotowe po wyjątkowo niskich cenach.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Gości, że z dniem 1 grudnia przeniosłam się z pensjonatu Lipowy Dwór do znanego komfortowego pensjonatu „OAZA“ ul. Do Białego tel. 289 i prowadzę go wspólnie z p. Marją Bezenbaum-Hochbergerową.

Róża Ehrlichówna.



### Zamówienia na doskonałe a tanie torty i ciasta

przyjmuje, jak co roku, Kurs Gospodarczy „Ognisko Pracy“ od dnia 14 b. m. do 20 b. m. włącznie. Późniejsze zamówienia nie będą mogły być uwzględnione. Zgłoszenia: ul. Stolarska 15, tel. 158-21.

## ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcyj, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9



Zjednoczone  
Warsztaty  
Mechaniczne

św. Jana 11.  
Tel. 109-05.

Naprawa i konserwacja  
maszyn biurowych wszelkich systemów

## Różne

TANIE ŹRÓDŁO! — Wytwórnia albumów amatorskich: Krakowska 29. I. piętro. 612g

KANCELARJA adwokacka, dobrze zaprowadzona, do odstąpienia. — Zgłoszenia w Admin. „N. Dziennika“ pod „Gatówka“. 1793kr

GDZIE spieszysz? — Do Wypożyczalni „ALFA“, Jagiellońska 8, tam najbogatszy wybór nowości powieściowych i naukowych, oraz wszelkie lektury szkolne. 1715kr

CERĘ i ręce uszlachetnia równocześnie idealny pod puder „GLADZIK“ Redera. Tuła 50 gr. Zadać wszędzie. — Wyrób Apteki Redera, Kraków. 1799kr

ETYKIETY tłoczone różnokolorowe: Aleksander Fischhab, Kraków, Grodzka 46. 1663kr

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, ginący z głodu, bez dachu nad głową, oraz bez odzieży i obuwia, zwraca się do liścieciwych serc o łaskę w postaci pomocy w naturze lub gotówce. — Datki pod „Bardzo pilne“ przyjmie z grzecznością za pokwitowaniem p. S. Galler, fryzjer, Stradom 8. 614bp

### STOWARZYSZENIE

Adath-Jeszurun w Wadowicach poszukuje kieroownika jesywy. Wymagana głęboka wiedza talmudyczna, umiejętność wykładania biblii i talmudu, oraz znajomość języka polskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci z kwalifikacją rabina (התרת הוראה) i sympatycy „Mizrachi“. Wynagrodzenie miesięczne według umowy. Zgłoszenia na adres: Simche Wurzel, Wadowice. 1800kr

WE ŚRODĘ 12 b. m. w godzinach wieczornych zgubiono na ul. Dietla u wylotu Stradom, paczkę zawierającą blam futrzany, 2 pary bucików marki De-Ef oraz książki handlowe. Znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić: Melzer, Krakowska 45. 610g

## Sprzedaz

TANIO — UZYWANE, w bardzo dobrym stanie: Strobile (piece do centralnego ogrzewania), ruzy żebrowe, motory ropne, benzynowe, agregaty elektryczne, wały transmisyjne, koła pasowe, łożyska, maszyny stolarskie, motory elektryczne, dynamy, pompy wszelkiego rodzaju, pasy, zbiorniki, ekshauistory, wentylatory, oraz wszelkie inne artykuły techniczne — sprzedaż: Skład Maszyn, Kraków, ul. Podgórska 10. 613g

## Lokale

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 21/II. m. 6. 615g

LOKAL w podwórzu blisko Rynku odstąpię, ewentualnie połowę. Nadaje się znakomicie na pracownię trykotarską lub podobną. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Admin. „N. Dziennika“. 588g

POKÓJ słoneczny, — w śródmieściu, z osobnym wejściem, dla urzędnika (urzędniczek) od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Pańska 11 m. 8, między godz. 2—3. 581g

UMEBLOWANE 2 lub 3 pokoje, kuchnia, z komfortem, ulica Gertrudy, do wynajęcia. Zgłoszenia „Ozyszn przystępną“ do Adm. „N. Dziennika“. 596g

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone